



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(525)**

46. posiedzenie  
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu  
w dniu 26 listopada 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2003 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Oświata i wychowanie; Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego; Budżety wojewodów ogółem; Rezerwy celowe; Kultura fizyczna i sport; Szkolnictwo wyższe; Informatyzacja; Nauka; Polska Akademia Nauk; Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej; Główny Urząd Miar; Polski Komitet Normalizacyjny.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 09)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz oraz zastępca przewodniczącego Kazimierz Drożdż)*

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Ponieważ goście przybyli niezwykle licznie, pozwólcie państwo, że nie powitam wszystkich z imienia i nazwiska, bo nie będę w stanie. Powitam wobec tego tylko wybranych przeze mnie przedstawicieli, a mianowicie: podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, panią minister Kuzińską, oraz pana ministra Marka Bartosika z Komitetu Badań Naukowych, a także dwóch pozostałych ministrów, pana Jacka Uczkiewicza z Ministerstwa Finansów i pana Adama Giersza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu.

Proszę państwa, nasz dzisiejszy program jest dosyć bogaty, albowiem mamy ustosunkować się do propozycji budżetowych. Zaczniemy od oświaty.

Prosiłbym zatem przedstawiciela ministerstwa – rozumiem, że panią minister – o krótkie zreferowanie przedmiotu sprawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się nie nużyć państwa długim wymienianiem kwot, które wszyscy mamy przed sobą, kiedy spojrzymy w ustawę budżetową. Zatem tylko krótko skomentuję to, czego możemy spodziewać się w budżecie państwa – budżecie edukacyjnym i budżecie szkolnictwa wyższego na 2003 r. Postaram się trzymać tego porządku, który Wysoka Komisja zaproponowała w rozkładzie.

Zacznę więc od komentarza na temat załącznika pierwszego do części 30 dotyczącego dochodów budżetowych części 30. Tutaj mamy wzrost dochodu w porównaniu z budżetem na 2002 r.; w dziale – Oświata zaproponowano dochody w wysokości 155 tysięcy zł, w dziale – Administracja 5 tysięcy zł, zatem jest to dosyć duży wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym, ponieważ w zeszłym roku zaplanowano wzrost wysokości zaledwie 2 tysięcy zł. Dochody w części 30 pochodzą na przykład z zysku gospodarstwa pomocniczego, zwrotu kosztów postępowania administracyjnego czy wynagrodzeń dla płatników. Są to także wpływy za świadczone usługi.

Jeśli chodzi o załącznik drugi w części 30, to w przedłożeniu rządowym zaplanowano wydatki w wysokości 188 milionów zł. Kwota ta po debacie w Sejmie została

---

utrzymana na poziomie z przedłożenia rządowego. W porównaniu z rokiem 2002 jest to wzrost wydatków budżetowych o 3,4%; zatem jest to również wzrost w ujęciu realnym, przewyższający planowany wskaźnik inflacji.

Wydatki w części 30, te dominujące, są to wydatki w dziale – Oświata i wychowanie, które stanowią 84% kwoty wydatków w 2003 r. Kwota z przedłożenia rządowego, 157 milionów 463 tysiące zł, w trakcie debaty sejmowej została podtrzymana. W porównaniu z 2002 r. jest to wzrost nominalny wydatków o 2%.

Państwo senatorowie zauważają realny niewielki spadek wydatków, ale śpieszę od razu wyjaśnić, że wynika on przede wszystkim stąd, że w kwocie tej nie ujęto czesnego dla nauczycieli, dlatego że stypendia dla nauczycieli w 2003 r. będą wypłacane przez samorządy.

Druga sprawa, która, jak sędzę, warta jest uwagi Wysokiej Komisji, to są wydatki w dziale – Edukacyjna opieka wychowawcza. Udział tych wydatków w całym budżecie na 2003 r. w tej kwocie 188 milionów zł to jest niespełna 5%. Wydatki w planie na 2003 r. z przedłożenia rządowego zostały podtrzymane; nic się nie zmieniło w wyniku debaty sejmowej i w porównaniu z 2002 r. jest to wzrost o 1,6%. Niewielki realny spadek tych wydatków wynika przede wszystkim z przesunięć wydatków na kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży.

I może ostatnia warta uwagi pozycja w tej części, w dziale 750, to są wydatki administracyjne, które w porównaniu z rokiem 2002 r. wzrosły w sposób zauważalny. Wzrost ten wynika w dużej mierze z przejęcia zadań po zlikwidowanym krajowym ośrodku rozwoju edukacji szkolnej.

Kolejny punkt, który powinienem omówić, dotyczy tak zwanej gospodarki pozabudżetowej. Zatem krótki komentarz dotyczący załącznika piątego do projektu ustawy budżetowej. Gospodarstwo pomocnicze, które pracuje na rzecz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, zaplanowało wydatki w wysokości 2 milionów 872 tysięcy zł, a przychody w wysokości 2 tysięcy 878 zł. Stan środków obrotowych na początek 2003 r. planuje się na 37 tysięcy zł. Zaplanowano dwukrotnie wyższą niż w roku 2002 wpłatę do budżetu – na poziomie 2 tysięcy zł.

Druga instytucja tak zwanego sektora pozabudżetowego czy gospodarki parabudżetowej są to środki specjalne gromadzone przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, które są również ujęte w załączniku piątym. Na 2003 r. zaplanowano tutaj wydatki w wysokości 275 tysięcy zł; na 2002 r. nie planowano tego rodzaju wydatków.

Kolejny punkt dotyczy dotacji podmiotowych. Dotacje podmiotowe są to dotacje do Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. W 2003 r. zaplanowano wydatki na ten cel na tym samym poziomie, co w 2002 r., a zatem w wysokości 1 miliona 516 zł.

Załącznik jedenasty dotyczy zatrudnienia i funduszu wynagrodzeń w części 30. Tutaj zaplanowano wydatki w dwóch działach. W dziale 750 w części 30 są łącznie dwieście dziewięćdziesiąt cztery etaty. Fundusz wynagrodzeń na ten cel to 10 milionów 769 tysięcy zł; daje to przeciętne wynagrodzenie w wysokości 3 tysięcy 52 zł. W tej w omawianej części w dziale 801 jest pięćset osiemdziesiąt pięć etatów. Fundusz wynagrodzeń to ponad 20 milionów zł; sytuuje to przeciętne wynagrodzenie w tym dziale na poziomie 2 tysięcy 889 zł 90 gr.

Czy teraz dalej to omawiać, czy zrobić w tym momencie przerwę? Bo następnie jest już część 82. Czy mówić o subwencji oświatowej?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proponowałbym, Pani Minister, jeżeli można, żeby pani dokończyła to tak króciutko i na koniec zechciała przedstawić nam stanowisko ministerstwa w sprawie przyjętego przez Sejm budżetu, dobrze? Króciutko do końca i potem ogólne stanowisko.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Zatem jeszcze parę słów o oświatowej subwencji stanowiącej część subwencji ogólnej. Otóż na 2003 r. zaplanowano subwencję w wysokości 24 miliardów 321 milionów 215 tysięcy zł. Z tego na wynagrodzenia z pochodnymi przypada 21 miliardów 840 milionów 568 zł, a na tę wartość, którą potocznie nazywa się rzeczówką – chodzi po prostu o wszystkie inne wydatki poza wydatkami na wynagrodzenia z pochodnymi – przypada kwota 2 miliardów 480 milionów zł. Chciałam powiedzieć, że jest to kwota z subwencji oświatowej, która z całą pewnością zapewnia możliwość sfinansowania kwot wynagrodzeń gwarantowanych przez państwo zgodnie z art. 30 ust. 3 i 4 Karty Nauczyciela.

Często interesuje państwa informacja o wartości tak zwanego bonu oświatowego, który zaplanowany jest na 2003 r. Jest to ta kategoria, która bardzo ściśle wiąże się z kalkulowaną kwotą subwencji oświatowej. W projekcie budżetu na 2003 r. jest to kwota 2 tysięcy 382 zł. Na 2002 r. były to 2 tysiące 271 zł, zatem wzrost wartości tego bonu oświatowego wynosi 4,9%.

Zgodnie z rozkładem dzisiejszego dnia powiem krótko o budżecie wojewodów. Tutaj dochody w części 80 dotyczącej budżetu wojewodów zaplanowano na 51 tysięcy zł. Kwota wydatków została zaplanowana na 250 milionów 748 tysięcy zł; jest to wzrost w porównaniu z ubiegłoroczną kwotą 233 milionów 330 tysięcy zł. Na wydatki bieżące przeznaczono 249 milionów 221 tysięcy zł, a na wydatki majątkowe 1 milion 527 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o przeciętne zatrudnienie i wynagrodzenia w tej części budżetu, to w budżecie na 2003 r. zaplanowano trzy tysiące siedemdziesiąt jeden etatów; łączne środki na wynagrodzenia to 67 milionów 838 tysięcy zł. Sytuuje to przeciętne wynagrodzenia na poziomie 1840 zł 80 gr.

Pozostały mi jeszcze rezerwy celowe. W ustawie budżetowej na 2003 r. przewidziano je na łączną kwotę 282 milionów zł. Najważniejszą pozycją w tych rezerwach celowych jest rezerwa na reformę systemu edukacji. Tu jest kilka pozycji; w miarę potrzeb będę objaśniała, co jest zakodowane w pozycji: rezerwy na reformę systemu oświaty.

Istotną pozycję w rezerwach celowych w tej łącznej kwocie 282 milionów zł stanowią odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla emerytów i rencistów. Zaplanowana kwota na stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej po zmianach, które wystąpiły na wniosek Sejmu, wynosi 70 milionów 600 tysięcy zł. Trzeba też wspomnieć o czterdziestomilionowej rezerwie na pracownie internetowe. Jest to kwota niższa niż w roku bieżącym, ale jest to sama kwota, która wystąpiła w przedłożeniu budżetowym na 2002 r. Czyli to jest ta kwota 40 milionów zł, która początkowo w ubiegłym roku również była zaproponowana przez rząd. 11 milionów zł mamy w rezerwie celowej – wyprawka szkolna.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, to jest ta część dotycząca zakupu podręczników szkolnych. Rezerwą odrębną w wysokości 6 milionów zł zostanie objęta akcja dotycząca finansowania dodatków i premii dla opiekunów praktyk zawodowych.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, rzeczywiście zapomniałam jeszcze wymienić tę rezerwę w wysokości 15 milionów 300 tysięcy zł na stypendia prezesa Rady Ministrów dla uczniów szczególnie uzdolnionych. I to wyczerpuje...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, już wszystkie. Jest cała kwota.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Czy mam rozumieć, że pani minister jako...)*

To znaczy, Panie Przewodniczący, jeżeli będą jakieś pytania dotyczące rezerw celowych, to my postaramy się uzupełnić tę wypowiedź zgodnie z naszą wiedzą.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Tak, jestem przekonany o tym, że państwo będziecie w stanie uzupełnić naszą wiedzę, ale chciałem zapytać o pani stanowisko wobec przedłożenia sejmowego.)*

Oczywiście jest to stanowisko pozytywne.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: To znaczy, że rząd nie zgłasza żadnych sprzeciwów?)*

Nie, rząd nie zgłasza żadnych sprzeciwów.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan senator Piwoński.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Wiadomo, że jest to dział, o którym nie od dzisiaj można by dużo mówić, na co brakuje i ile by było potrzeba, ale chyba sobie darujemy te wątpliwości. Jest to faktycznie bardzo znaczące, jeśli chodzi o budżet państwa, a jednocześnie chciałoby się, żeby można było tu zgromadzić jak najwięcej środków.

Myślę, że te zmiany, które zostały zaproponowane już w trakcie pracy nad budżetem w komisji sejmowej – ale mówię o tym początkowym etapie, kiedy pracowały nad tym sejmowe komisje: Komisja Finansów Publicznych i Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży – w moim przekonaniu doskonalily całą tę strukturę i to jest godne uznania.

Mam pytanie i może sformułuję je troszkę inaczej, niżeli pan przewodniczący, a mianowicie: w Sejmie już po drugim czytaniu zgłoszonych zostało jeszcze kilkadziesiąt różnych wniosków. Chciałbym to pytanie, podobnie sformułowane, ograniczyć do tych wniosków, nad którymi głosowano już jako nad indywidualnymi propozycjami, które padały w czasie tej debaty; one już były jak gdyby poza tą podstawową debatą nad kształtowaniem budżetu i kilka z nich dotyczyło również kwestii edukacji. Może to byłoby to samo pytanie, tylko odniósłbym je do tego, o czym mówiłem, bo co do innych zmian, to raczej myślę, że są one korzystne dla samego budżetu.

Jest jednak kilka innych, niepokojących w moim przekonaniu, problemów. Już w pierwszej opinii komisji sejmowej jest takie jedno zdanie, które później próbowałem wyjaśnić z przewodniczącym sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży panem posłem Potulskim. Jest to kwestia, co do której właściwie nie znalazłem odpowiedzi.

Chodzi o to, że jeżeli tak się dokładnie przyjrzymy, przeliczymy konsekwencje tego-rocznej podwyżki płac nauczycieli i to, co będzie się działo w roku przyszłym, to w sumie ta subwencja wygląda trochę zbyt ubogo.

Chciałem, żeby pani minister rozwiązała moje wątpliwości i powiedziała, czy tak faktycznie będzie. Na moją ocenę rzutuje kwestia konsekwencji płacowych wynikająca z przeniesienia tego, czego dokonaliśmy w tym roku, i konsekwencji roku przyszłego. To jedna prośba i wątpliwość.

Druga wątpliwość dotyczy zmniejszonego naliczenia na... Krótko mówiąc, chodzi o świadczenia dotyczące odpisu na zakładowy fundusz socjalny nauczycieli emerytów i rencistów, które były zapisane w ustawie budżetowej. Wykonanie w roku ubiegłym było większe. Nie mam podstaw do twierdzenia, że zmniejszył się stan, przynajmniej w takim zakresie, a projektowana kwota na rok przyszły jest znacznie mniejsza.

I kolejne dwie kwestie. Pani minister mówiła tak króciutko o budżetach wojewodów. Przyznam się, że już kilka dni temu na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej próbowałem dociec, jak właściwie w ogóle jest kreowany budżet wojewodów. Tym razem odniosę to tylko do oświaty, bo w ogóle mam taką wątpliwość.

Mechanizm jest taki, że są ustalane pewne limity, później wojewoda ma pełne prawo... Ale jeżeli się popatrzy na układ całego kraju, poszczególnych województw, to, dajbóg, nie można znaleźć żadnych proporcji pomiędzy poszczególnymi województwami.

Przyjrzałem się jednej sprawie. Przeanalizowałem wszystkie województwa, jeżeli chodzi o dotacje, które są przeznaczane na wypoczynek dzieci i młodzieży. Nijak nie mam... Na przykład w województwie mazowieckim jest to 50 tysięcy zł, a to jest jedno z największych województw. Po prostu nie potrafię znaleźć sobie odpowiedzi na pytanie, jakim kryterium kierowano się przy kreowaniu tych wydatków czy w ogóle budżetu wojewody. Ale w tym przypadku – przepraszam – odnoszę to tylko do tej części oświatowej. Czy mają państwo jakiś pogląd na to, jak to wygląda? I jak wy to oceniacie? Czy to rodzi wątpliwości podobne do tych, które przed chwileczką sam zgłosiłem?

Kolejna sprawa dotyczy doskonalenia nauczycieli. Pani minister wspomniała, że stypendia dla nauczycieli znalazły się w subwencji. Moje pytanie dotyczy tego, na ile jest to w świadomości odbiorców – mam tu na myśli samorządy. Bo to chyba zawsze jest nie do końca wyjaśnione, uzgodnione: kto, ile i jak ma przeznaczać na ten cel. W tym zawiera się cały system doskonalenia nauczycieli, doradztwa i te właśnie wspomniane już stypendia dla nauczycieli. Nie jestem pewny, nie wiem, być może akurat różnymi kanałami zostało to przekazane, uzgodnione, tak że nie będzie wątpliwości, ale do tej pory samorządy, krótko mówiąc, raczej się do tego nie przyznawały, traktując to w ten sposób, że tego nie ma u nich w subwencji.

I już ostatnia sprawa; dotyczy ona nieco odmiennego działu. Kilka lat temu, zupełnie niesłusznie, kierując się pewnymi raczej niemerytorycznymi względami, dokonano przesunięcia pewnej kwoty – nie tylko kwoty, ale też etatów – z ministerstwa edukacji do Urzędu Rady Ministrów, przepraszam, teraźniejszej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Chodziło o kwotę przeznaczoną na wymianę i współpracę międzynarodową. Zgodnie z zapisami ustawy o działach jest to zadanie przypisane ministrowi edukacji, ale jeżeli popatrzymy na praktykę, zresztą także na zapis budżetowy, to zobaczymy, że znajduje się to poza ministerstwem. Wiem, że są jakieś rozmowy na ten temat. Chciałem prosić o wyjaśnienie, w jakim miejscu i jak to się przedstawia, ponie-

waż w moim przekonaniu zgodnie z ustawą o działach powinno to być w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, które w całości odpowiada za wszystkie sprawy związane z prawami wychowawczymi młodzieży.

To tyle, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister, może zechce pani ustosunkować się do kwestii poruszonych przez pana senatora Piwońskiego?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ten wątek, czy subwencja na 2003 r. w związku z podwyżkami od czwartego kwartału tego roku jest wystarczająca, przewija się we wszystkich naszych rozmowach, na wszystkich naszych spotkaniach. Niepokoi to środowiska nauczycielskie i samorządowe. Chcę jednoznacznie powiedzieć to, co już wielokrotnie powtarzałam: że oczywiście kwota subwencji wystarczy; musi wystarczyć. Ona została skalkulowana tak, że wystarczy na to, żeby objąć tymi przechodzącymi, ładnie mówiąc, podwyżkami z 2002 r. środki, które trzeba będzie wypłacić nauczycielom w 2003 r.

Uwzględnia ona również fakt, że w 2003 r. zostanie zwaloryzowana bazowa kwota, która służy naliczaniu tych wynagrodzeń. Oczywiście, Szanowni Państwo, ten duży wysiłek budżetowy, którym było wdrożenie podwyższonych wynagrodzeń dla nauczycieli, spowodował pewne konsekwencje finansowe. Mianowicie akcenty w proporcjach między tymi środkami, które budżet państwa zapewnia na wynagrodzenia i tymi środkami, które zapewnia na tak zwaną stronę rzeczową, trochę inaczej się rozłożyły. Inaczej mówiąc – z całą pewnością są środki na wynagrodzenia i z całą pewnością również można powiedzieć, że został przeniesiony akcent na finansowy ciężar właśnie tych wydatków, które są związane z finansowaniem wynagrodzeń.

Jeśli chodzi o zagadnienia związane z zakładowym funduszem świadczeń społecznych, to jest to problem, o którego wyjaśnienie zawsze proszę moją koleżankę wicedyrektor departamentu. Jest to zagadnienie, które zwykle przypada do objaśniania pani dyrektor. Zatem w tym momencie pomijam, Panie Senatorze, to pytanie i oddam głos koleżance, kiedy skończę omawiać te swoje kwestie.

Jeśli chodzi o konstruowanie budżetu oświatowego w części 85, a więc na poziomie wojewodów, to pragnę poinformować, że Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu w ogóle tak naprawdę tego nie koordynuje; niewiele ma wspólnego z tym budżetem. Otóż wojewodowie jako autonomiczne budżetowe podmioty, odrębna część, przedkładają w Ministerstwie Finansów swoje budżety i w tym resorcie ich budżety są koordynowane. Wiem, że to brzmi trochę absurdalnie, bo to jest oświata, ale takie są fakty.

Co do stypendiów dla nauczycieli, to na to pytanie odpowie pani dyrektor Kumoś.

I ostatnie pytanie, dotyczące bardzo ważnej dla Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu sprawy – bardzo dziękuję za nie panu senatorowi. Chodzi o środki na wymianę międzynarodową młodzieży. Ten problem rzeczywiście spędza sen z powiek



Ministerstwu Edukacji Narodowej i Sportu, ponieważ pieniądze na ten cel, można powiedzieć, utknęły w jednym z resortów.

Otóż do 1997 r. pieniądze na wymianę międzynarodową były w gestii resortu edukacji. Po sześciu latach od wprowadzenia ustawy o działach administracji z powrotem zadania związane z wymianą młodzieży wróciły pod strzechę, że się tak wyrażę, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, jednakże bez etatów i bez pieniędzy.

Ten temat był już poruszany na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Miałam okazję o tym rozmawiać i wysłać stosowne pisma do pana ministra Wagnera, rozmawiałam też z panią minister Wasilewską-Trenkner, zwracając uwagę na to – i tutaj chyba wszystkie trzy zainteresowane strony są zgodne – że jest to tak naprawdę kwestia organizacyjno-techniczna. Mianowicie chodzi o to, żeby te pieniądze, jeszcze póki jest czas, przenieść z tej części, w której utknęły kilka lat temu, do części 30, gdzie znalazły się zadania związane z wymianą dzieci i młodzieży.

Proszę państwa, chciałam powiedzieć, że jest to bardzo dobry moment na uporządkowanie tej sprawy. Tutaj właśnie Wysoka Komisja może nam pomóc, bo to musi zostać technicznie odpowiednio przesunięte. Jestem już po rozmowie z panią minister Wasilewską-Trenkner, która wyraziła deklarację pomocy w tym, by tę sprawę do końca rozwiązać. I zabrakło mi dosłownie tych kilku minut, żeby sprawę kwoty ostatecznie uzgodnić z panem ministrem Wagnerem. Jeżeli otrzymam zgodę i przebaczenie pana przewodniczącego komisji senackiej i państwa senatorów, to wyjdę na chwilę i spróbuję porozumieć się w tej chwili z panem ministrem Wagnerem, żeby postawić tę przysłowiową kropkę nad „i”. To nie przerwie w żaden sposób naszego spotkania, ponieważ w tym czasie pani dyrektor Kida będzie objaśniała sprawę zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a pani dyrektor Kumoś objaśni sprawę stypendiów. Czy jest na to zgoda, Panie Przewodniczący?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proszę bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Hanna Kuzińska: Przepraszam najmocniej, ale to jest jednak ważne.)*

Proszę bardzo, Pani Dyrektor, teraz pani oddaję głos.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Grażyna Kida:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgodnie z art. 53 ustawy – Karta Nauczyciela, nauczycielom emerytom przysługuje pięcioprocentowy odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Do 2000 r. włącznie środki na ten cel ujmowane były w rezerwie celowej ustawy budżetowej na dany rok. Począwszy od 2001 r. około 70% odpisu zostało przeniesione do budżetów poszczególnych wojewodów, a w rezerwie celowej pozostaje kwota, która ma służyć do pełnego zbilansowania środków niezbędnych na ten cel.

W celu naliczenia tego odpisu ministerstwo otrzymuje z centrali ZUS dane o liczbie nauczycieli emerytów na koniec roku bazowego, jak również o wysokości

wypłaconych rent i emerytur. I od tego powinniśmy naliczyć 5% pobieranych, a nie pobranych, zgodnie z ustawą – Karta Nauczyciela. W celu spełnienia tego wymogu dotyczącego pobieranych rent i emerytur tych 5% jeszcze waloryzujemy określonym w ustawie budżetowej na dany rok wskaźnikiem waloryzacji rent i emerytur. Na 2002 r. w ustawie budżetowej został przewidziany wzrost w wysokości 100,4%.

Pragnę poinformować Wysoką Komisję, że dane do wyliczenia tegoż odpisu na 2002 r. w porównaniu z danymi z 2001 r., można powiedzieć, troszeczkę nas zaskoczyły, bo trudno było przewidzieć aż tak duży wzrost liczby nauczycieli emerytów i rencistów w stosunku do 2001 r. Mogą być problemy również z pełnym zbilansowaniem tego odpisu w 2003 r. W 2002 r. w ustawie budżetowej mieliśmy na ten cel łącznie około 145 milionów zł. Z tego 104 miliony zł były już w budżetach właściwych wojewodów – te środki są ujmowane w trzech działach klasyfikacji budżetowej – a w rezerwie celowej były prawie 42 miliony zł. Okazało się, że do pełnego zbilansowania pięcioprocentowego odpisu zwaloryzowanego jeszcze o ten wskaźnik 100,4% potrzeba było dodatkowo 28 milionów 300 tysięcy zł.

Z pozytywną opinią sejmowej Komisji Finansów Publicznych część środków z tegorocznej rezerwy przeznaczonej na reformę oświaty przeznaczono właśnie na tenże odpis, tak że został spełniony wymóg ustawy – Karta Nauczyciela i 100% tego odpisu zostało już przekazane przez budżety wojewodów, poprzez organy prowadzące, do poszczególnych do szkół. W przypadku 2003 r. łącznie tego odpisu jest około 152 milionów zł; z tego około 106 milionów zł jest w budżetach poszczególnych wojewodów, a w rezerwie celowej jest 45 milionów 900 tysięcy zł.

Dzisiaj nie powiem Wysokiej Komisji, jaki jest nawet planowany wzrost liczby emerytów i rencistów, bo jest na to za wcześnie. Można sobie to oszacować według jakichś wskaźników z lat ubiegłych, ale to może daleko odbiegać od rzeczywistości. Dane o liczbie emerytów i rencistów, jak również o wysokości wypłaconych rent i emerytur na dzień 31 grudnia 2002 r., dostaniemy z centrali ZUS dopiero mniej więcej na przełomie marca i kwietnia 2003 r.

Prosiłabym jeszcze o zwrócenie uwagi na fakt, że dane o liczbie nauczycieli emerytów i rencistów przekazywane nam przez centralę ZUS nie pokrywają się z danymi, które przekazują nam kuratorzy oświaty. Przykładowo: różnica między danymi przekazanymi na koniec grudnia 2001 r. z centrali ZUS a danymi od kuratorów oświaty to prawie dwanaście tysięcy osób. O tyle więcej osób wykazują dane kuratorów.

Nam jako resortowi, nawet za pomocą kuratorów oświaty, trudno sprawdzić prawdziwość tych danych. W oddziałach zusowskich dane były sprawdzane tylko pod takim względem, czy te symbole związane z nauczycielami są brane pod uwagę. Ale są również takie przypadki, że współmałżonek po śmierci współmałżonka, który miał większą emeryturę, rezygnuje z emerytury nauczycielskiej i przechodzi na emeryturę współmałżonka. I jest pytanie: czy takiemu nauczycielowi przysługuje ten odpis, czy nie? Czy, jeżeli nie przysługuje, to nie ma on prawa uczestniczyć w życiu szkoły? Ale podejrzewam, że takich przypadków jest jednak niezbyt dużo i to nie stanowi aż dwunastu tysięcy w skali kraju. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Ta różnica jest rzeczywiście zastanawiająca, bo jest to liczba równa połowie sił szybkiego reagowania, jakie chcemy utworzyć w tej chwili w NATO.

Ale proszę bardzo; zdaje się, że pani dyrektor chciałaby teraz odpowiedzieć, tak? Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu**

**Halina Kumoś:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałabym wyjaśnić sprawę środków na doksztalcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli, w tym na tak zwane dopłaty do czesnego, które do 2002 r. były planowane w budżecie ministra edukacji narodowej i sportu, bowiem w art. 70a ustawy – Karta Nauczyciela nie została precyzyjnie uregulowana sprawa doksztalcania.

W 2001 r. ten problem został szczegółowo uregulowany w art. 70a. Zapisy tego artykułu stanowią, iż organ prowadzący szkołę, a więc samorząd oraz ministrowie właściwi, naliczają od środków zaplanowanych w ich budżetach na wynagrodzenia nauczycieli 1% z przeznaczeniem na doksztalcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Środki te są przeznaczane na doskonalenie zawodowe nauczycieli w formie dopłat do kursów organizowanych dla nauczycieli bądź w formie dofinansowania kształcenia nauczycieli w uczelniach. Nazywa się to pomocą materialną dla nauczycieli; jest to forma stypendium dla nauczycieli kształcących się w uczelniach wyższych – podnoszących swoje kwalifikacje bądź uzupełniających je celem uzyskania tytułu magistra.

Zapisy art. 70a stanowią, że również w budżetach wojewodów oraz w budżecie ministra środki na doksztalcanie nauczycieli powinny stanowić pięć tysięcy średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty. I tak w roku bieżącym, czyli w 2002 r., 6 milionów 500 tysięcy zł zostało przesuniętych z rezerwy celowej do budżetów wojewodów, jak również w budżecie ministra edukacji narodowej i sportu na doksztalcanie nauczycieli została zaplanowana kwota 6 milionów 500 tysięcy zł.

Kwoty te zostały odpowiednio zwaloryzowane w budżetach wojewodów i umieszczone w projekcie budżetu na rok przyszły. Również w budżecie ministra w stosownym rozdziale: doksztalcanie, doskonalenie zawodowe nauczycieli, została zaplanowana kwota z roku bieżącego, odpowiednio zwaloryzowana wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma do tego jakieś uwagi? Nie ma. Dobrze.

Proszę państwa, zanim otworzymy dyskusję nad tym punktem, prosiłbym jeszcze pana ministra Giersza o zreferowanie ostatniej sprawy z tego punktu, a mianowicie kwestii kultury fizycznej i sportu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu**

**Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Projekt budżetu w części 25 na 2003 r. został opracowany z uwzględnieniem zmian wynikających z reformy sportu polskiego, a więc ustawy z 1 marca 2002 r.

o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej – chodzi o likwidację Urzędu Kultury Fizycznej, który dysponował częścią 56 budżetu – i ustawy z dnia 7 czerwca o powołaniu Polskiej Konfederacji Sportu. W wyniku tych ustaw zadania kultury fizycznej i sportu realizowane przez zlikwidowany 30 czerwca Urząd Kultury Fizycznej i Sportu zostały przeniesione do zakresu działania ministra edukacji narodowej i sportu, z wyłączeniem zadań w zakresie sportu wyczynowego realizowanych przez Polską Konfederację Sportu.

Sport w tej strukturze posiada dwa podstawowe źródła finansowania. Jednym z nich jest źródło budżetowe, a drugim jest środek specjalny – dopłaty z Totalizatora Sportowego.

Zacznijmy od budżetu. Projekt wydatków budżetu państwa w części 25 w przedłożeniu rządowym ustawy budżetowej przedstawiał się następująco. Przewidywano wydatki w części 25 – Kultura fizyczna i sport na poziomie 123 milionów 987 tysięcy zł, to jest zakładano wzrost o około 2,89 punktu procentowego, a więc mniej więcej na poziomie średniego wzrostu wydatków budżetu. Z tych 123 milionów 987 tysięcy zł przewidywano przeznaczenie na dział 926 – Kultura fizyczna i sport prawie 95%, to jest 117 milionów 360 tysięcy zł, w tym na instytucje kultury fizycznej 72,5%. Jest to przede wszystkim Polska Konfederacja Sportu – nowo utworzona państwowa osoba prawna, której budżet przewidziano na kwotę 72 milionów 706 tysięcy zł. Na zadania w zakresie sportu powszechnego zaplanowano wydatki na poziomie 14 milionów 846 tysięcy zł. Na administrację publiczną planowano około 5,3% wydatków na kulturę i fizyczną i sport, to jest 6 milionów 623 tysięcy zł. Dodatkowo w części 83 – Rezerwy celowe zaplanowano kwotę 15 milionów zł z przeznaczeniem na dofinansowanie przygotowań do igrzysk olimpijskich w Atenach.

W toku prac Sejmu nad projektem ustawy budżetowej do planu wydatków budżetu państwa na 2003 r. w części 25 – Kultura fizyczna i sport wprowadzono następujące zmiany. Zwiększono plan wydatków bieżących w dziale 926 – Kultura fizyczna i sport o kwotę 3 milionów 741 tysięcy zł z przeznaczeniem kwoty 400 tysięcy zł na realizację programu rozwoju kultury fizycznej w środowisku wiejskim, kwoty 341 tysięcy zł na realizację programu rozwoju kultury fizycznej w środowisku akademickim i kwoty 3 milionów zł na zadania na rzecz kultury fizycznej w rodzinie.

Zwiększenia wydatków, o których mówiłem, dokonano dzięki zmniejszeniu planu wydatków w dziale 926 na pozostałą działalność o kwotę 300 tysięcy zł, zmniejszeniu planu wydatków w dziale 750 – Administracja publiczna o kwotę 441 tysięcy zł i wreszcie przeniesieniu kwoty 3 milionów zł z wygosparowanych środków w innych częściach wydatków budżetowych.

Po wprowadzeniu powyższych zmian plan wydatków budżetowych, który dzisiaj przedkładamy, w układzie działowym przedstawia się następująco. Projekt wydatków w części 25 po uwzględnieniu zmian zakłada wydatki w kwocie 126 milionów 987 tysięcy zł; daje to wzrost o około 5,37 punktu procentowego w stosunku do planu na 2002 r. Z tego 120 milionów 800 tysięcy zł przewiduje się wydatkować na dział – Kultura fizyczna i sport, a na administrację publiczną po redukcji zaproponowanej przez Sejm przewiduje się 6 milionów 182 tysiące zł. W rezultacie wydatki na administrację publiczną spadają do poziomu 4,9 punktu procentowego.

Dodatkowo utrzymana została rezerwa celowa na igrzyska olimpijskie w kwocie 15 milionów zł, która była wcześniej zaplanowana przez rząd, a ponadto została zapla-

nowana kwota 20 milionów zł z przeznaczeniem na zwiększenie dotacji na przygotowanie do igrzysk olimpijskich w Atenach, ale warunkowo – pod warunkiem uzyskania przez budżet państwa do końca trzeciego kwartału 2003 r. dodatkowych dochodów z podatku akcyzowego oraz z cła.

Było to związane z przedstawionym programem przygotowań olimpijskich. Przypomnę, że w latach poprzednich budżet sportu został znacznie ograniczony; w roku ubiegłym wydatki na kulturę fizyczną i sport zmalały prawie o 20%. Zbliżające się igrzyska olimpijskie w Atenach wymagają zwiększonych nakładów, zwłaszcza w 2003 r., który jest rokiem decydującym o naszym starcie w igrzyskach ze względu na to, że podstawowa część kwalifikacji olimpijskich odbędzie się w roku imprez kwalifikujących na igrzyska olimpijskie, czyli w roku 2003. Poza tym jest konieczność wydatkowania środków również na wyposażenie naszych olimpijczyków w związku z przygotowaniem olimpijskimi.

Przy uwzględnieniu tych dwu rezerw: piętnastomilionowej i tej warunkowej, dwudziestomilionowej, uważam, że podstawowe potrzeby w zakresie przygotowań do letnich igrzysk olimpijskich zostaną zaspokojone.

Drugim źródłem finansowania polskiego sportu jest środek specjalny z dopłat do Totalizatora Sportowego. Wydatki z tego źródła na 2003 r. są zaplanowane na 460 milionów zł, co wynika z prognozy wpływów z Totalizatora Sportowego. Te wpływy w tym roku szacowaliśmy na 435 milionów zł i wykonanie wskazuje, że mniej więcej będzie to na tym poziomie, więc założenie, że będzie to 460 milionów zł, jest dość optymistyczne, bo to oznacza wzrost o prawie 6%.

Dochody ze środka specjalnego zamierzamy przeznaczyć w 70% na dofinansowanie budowy, modernizacji i remontów inwestycji sportowych. Z tego 70% jest przeznaczanych na dofinansowanie tak zwanej terenowej bazy sportowej, a więc bazy sportowej opracowywanej, przyjmowanej, uchwalanej przez sejmiki wojewódzkie w ramach tego limitu 70%, 25% – na rozwój sportu dzieci i młodzieży i 5% na rozwój sportu osób niepełnosprawnych.

Sejmowa Komisja Kultury Fizycznej i Sportu zaproponowała pewne zmiany w tym podziale, które zostały przyjęte przez Sejm. Dotyczyły one przeniesienia kwoty 1 miliona 500 tysięcy zł z planu wydatków na rozwój sportu osób niepełnosprawnych na wydatki na rozwój sportu dzieci i młodzieży z przeznaczeniem na sportowe wakacje – 450 tysięcy zł, na zakup i dystrybucję sprzętu sportowego dla uczniowskich klubów sportowych – 200 tysięcy zł i dofinansowanie programu pilotażowego „Powiatowy organizator sportu i rekreacji” – 850 tysięcy zł.

W rezultacie, po uwzględnieniu zmian zaproponowanych przez sejmową Komisję Kultury Fizycznej i Sportu plan wydatkowania środka specjalnego przedstawia się następująco. Utrzymujemy 70% na inwestycje i remonty, czyli łącznie daje to kwotę 322 milionów 245 tysięcy zł, na rozwój sportu dzieci i młodzieży – 116 milionów 588 tysięcy zł i na rozwój sportu osób niepełnosprawnych – 21 milionów 517 tysięcy zł. Tak przedstawiają się propozycje planu wydatków po poprawkach zgłoszonych w Sejmie. Dziękuję bardzo.

Rząd oczywiście akceptuje te poprawki zaproponowane przez parlament. Dotyczą one zwiększenia przede wszystkim wydatków na przygotowania olimpijskie, to jest bezdyskusyjne, a co do zmian struktury wydatków w zakresie środka specjalnego, to uważamy, że są one słuszne. Po analizie uważamy, że tych 5% wydatków pomniejszo-

ne o 1 milion 500 tysięcy zł, które były planowane na sport osób niepełnosprawnych, w zupełności zaspakają potrzeby sportu osób niepełnosprawnych i wydaje się, że zgodnie z sugestią sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu można lepiej wykorzystać te pieniądze przeznaczając je na dofinansowanie zadań w zakresie sportu dzieci i młodzieży. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy pan senator Smorawiński ma pytania dotyczące tego działu?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś wnioski ze strony Biura Legislacyjnego dotyczące tego działu?

Nie ma.

Czy mogę prosić panią minister Kuzińską o ewentualne dokończenie odpowiedzi na pytania po telefonie wykonanym do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu**

**Hanna Kuzińska:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeszcze czekam na ostateczną odpowiedź pana ministra Wagnera. Strasznie przepraszam, że to się tak odciąga. Dowiedziałam się, że pan minister Wagner po prostu odszukuje właściwe kwoty w budżecie jednak już odległym, bo to dotyczy 1997 r. i 1998 r.; przepraszam – 1998 r. i 1999 r., więc jeszcze proszę o chwilę cierpliwości.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, dziękuję bardzo, Pani Minister.

Mam nadzieję, że pan minister Wagner odszuka te kwoty, albowiem przedstawiciele rządu, a szczególnie minister finansów, mają duże zdolności w odnajdowaniu brakujących kwot dla budżetu. Sądzę więc, że i teraz skończy się to dobrze.

Proszę państwa, otwieram łączną dyskusję nad tematyką punktu pierwszego naszego posiedzenia, a więc oświatą i wychowaniem oraz kulturą fizyczną i sportem.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pierwszy podniósł rękę pan senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zacznę może od wyrażenia takiego małego zdziwienia, że pani minister jest zadowolona z budżetu. Co prawda potem powiedziała, że musi być zadowolona, bo tyle pieniędzy jest, ale to inaczej brzmi. A ja bym zgodził się raczej z panem senatorem Piwońskim, że na przykład ta subwencja oświatowa jest niedoszacowana i mnie się wydaje, że to, o czym jest mowa w opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej itd. raczej jest prawdziwe.

Przy okazji chciałbym zapytać, co na przykład z zapowiadaną przez panią minister Łybacką sprawą wprowadzenia powszechnie obowiązujących zerówek, co z finansowaniem przedszkoli, bo pani minister zapowiadała też, że to powinno wyjść z samorządów, a być finansowane w inny sposób. Jak wobec tego ministerstwo widzi zatrudnienie nauczycieli, ogólną liczbę nauczycieli? Czy ta liczba się zwiększy, czy też nie?

Druga kwestia dotyczy stypendiów i pomocy materialnej dla młodzieży wiejskiej. Wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy zmniejsza się środki, które są przeznaczane na ten cel, a jednocześnie dużo mówi się o potrzebie wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej, dziwne jest zadowolenie ministerstwa z tego, że ta część w budżecie jest mniejsza niż w zeszłym roku.

I wreszcie moje trzecie zdziwienie wiąże się ze sprawą pracowni internetowych w szkołach. Nie wiem, dlaczego pani minister porównuje kwotę, którą przewidziano w budżecie na 2003 r. nie z tą kwotą, którą przyjął parlament i która jest w ustawie budżetowej na 2002 r., tylko z tą, którą rząd zaproponował rok temu, a której parlament nie zaaprobował i którą podniósł z 40 milionów zł do 100 milionów zł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...do 70 milionów zł. Chodzi mi o to, dlaczego pani to porównuje z kwotą minimalistyczną.

My tutaj w Senacie doskonale pamiętamy niedawną konferencję na temat potrzeby informatyzacji i znacznego zwiększenia środków na pracownie internetowe w stosunku do tego, co jest. My już mamy cztery lata informatyzacji i okazuje się, że po czterech latach nie tylko trzeba doposażyć szkoły w pracownie – te szkoły, które ich nie mają – ale trzeba również już odnawiać sprzęt tam, gdzie pracownie są. Czyli to kółko właściwie się zamyka.

I moje pytanie: dlaczego pani minister jest zadowolona z tych elementów, moim zdaniem – nie do przyjęcia, w budżecie?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

Z cyfry zadowolona jest pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pierwsze pytanie dotyczyło zerówek. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu nowelizując ustawę, przymierzając się do nowelizacji ustawy... Już niedługo ustawa nowelizująca ustawę o systemie oświaty trafi, a może nawet już trafiła, do parlamentu i już niedługo, w każdej chwili, państwo senatorowie zaczną pracę nad tą ustawą.

Otóż w tej ustawie Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu zamienia dotychczasową fakultatywność kształcenia dzieci sześciolletnich na obowiązek kształcenia dzieci sześciolletnich. Mamy dwa różne organizacyjnie rodzaje podmiotów, które będą zajmowały się kształceniem tych dzieci. Jedne z nich to zerówki w szkołach, a drugie to przedszkola.

Jak sądzę, pana senatora interesuje przede wszystkim problem związany z tym, że utrzymanie przedszkoli to jest obowiązek ustawowy jednostek samorządu teryto-

rialnego, a szkoły są ideologicznie i finansowo związane z subwencją oświatową. Chodzi o dwoistość finansowania tej samej populacji dzieci sześciolletnich, jeśli dobrze odczytuję zainteresowanie pana senatora tą kwestią.

Chciałam powiedzieć, że Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu jest po wstępnych rozmowach z Ministerstwem Finansów i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Finansowanie wydatków na przedszkola z dochodów jednostek samorządu terytorialnego jest związane z tym, że gdy konstruowano ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, to środki przeznaczone na te cele zostały ujęte w tych kwotach, w tych parametrach procentowych, które stanowią odpis od podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych. Inaczej mówiąc, przy konstruowaniu ustawy, kiedy przekazywano te zadania, dofinansowanie, jednostkom samorządowym, przyjęto, że właśnie w tak pozyskiwanej przez jednostki puli środków zawarte będą pieniądze, z których sfinansuje się kształcenie dzieci sześciolletnich.

Mówię o tym tak trochę zawile i rozwlekle tylko i wyłącznie dlatego, by powiedzieć, że właśnie jakby trzy podmioty, trzy ministerstwa są zainteresowane uporządkowaniem tej dwoistości podmiotów finansujących kształcenie dzieci sześciolletnich. Uważamy w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, że również z subwencji oświatowej powinno być finansowane kształcenie dzieci sześciolletnich w tej chwili uczących się w przedszkolach.

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu ten problem postrzega następująco. Mianowicie widzi potrzebę przesunięcia przy konstruowaniu nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego odpowiednich kwot z tych środków, o których mówiłam, że w tej chwili są w tych dochodach, do subwencji oświatowej. W ten sposób ministerstwo postrzega to zagadnienie.

Jest drugi aspekt tej sprawy związany z tym, że fakultatywność kształcenia dzieci sześciolletnich zamieniamy na obligatoryjność kształcenia. Z programem tym wchodzimy już w 2003 r., jednakże w taki sposób, żeby nie powodować żadnych dodatkowych skutków dla budżetu. Dlatego planujemy, by wszędzie tam, gdzie biedniejsze gminy będą musiały uruchomić oddziały, bo takich oddziałów po prostu nie ma – a może się to zdarzyć – będziemy próbowali w jakiś sposób wyjść naprzeciw tym gminom i może przynajmniej część pieniędzy przekazać im z jednoprocetowej rezerwy, którą corocznie odpisujemy z subwencji oświatowej. To jest taki nasz program pomocy, doraźnego wsparcia tych gmin w roku przejściowym, w tym roku, w którym dochodzimy do docelowego modelu roku 2004, w którym zapewne będzie już funkcjonowała nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Kolejna sprawa, Szanowni Państwo, dotyczy liczby nauczycieli. Są już te szacunki, które pokazują, że z całą pewnością w roku przyszłym liczba uczniów zmniejszy się o około sto pięćdziesiąt tysięcy. Nie przekłada się to bezpośrednio na spadek liczby nauczycieli w szkole; wstępnie szacujemy tę liczbę na około dwóch tysięcy. To jest przybliżona liczba, powiedzmy, że nie bardzo precyzyjna; musiałabym zerknąć do danych, jeżeli to by pana senatora interesowało.

Jeśli chodzi o internet, to proszę mi wierzyć, że daleka jestem do głębokiej satysfakcji z nakładów, które rząd ponosi na wyposażenie szkół w pracownie internetowe, w komputery. Według danych faktograficznych na rok 2002, stopień nasycenia szkół w pracownie internetowe wynosi 64%, czyli brakuje nam jednakowoż ponad



30% do tej pełnej satysfakcji, której niestety w tym momencie w żadnym wypadku nie mogę wyrazić.

Tak że można by powiedzieć, że tych 40 milionów zł w ogóle nie wynika z myślenia minimalistycznego resortu edukacji – nasze ambicje są dużo, dużo większe – tylko po prostu wynika to z myślenia realistycznego. Przyrównuję to do tych kwot, które znalazły się w przedłożeniu rządowym w roku ubiegłym tylko i wyłącznie ze skromności, a nie dlatego, że nie dostrzegamy większych potrzeb.

Jeśli chodzi o pomoc materialną na stypendia dla młodzieży wiejskiej, to są to kwoty, które przez wojewodów trafiają do młodzieży wiejskiej; jak rozumiem – do uczniów. Tak, do uczniów. One są po prostu sukcesywnie rozdzielane. I, jak rozumiem, pytanie pana senatora trochę przypomina... Ton tego pytania... Chodzi o to, czy jesteśmy usatysfakcjonowani? Nie? Przepraszam, to może źle zrozumiałam.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Po prostu pytałem, dlaczego, skoro coraz więcej się mówi o wyrównywaniu szans, te kwoty się zmniejszają. Tylko o to pytałem.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Hanna Kuzińska: One się nie zmniejszają.)*

Proszę więc to porównać. Tutaj kwota jest nieco mniejsza, niż była rok temu. A jeżeli chodzi o pracownie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Hanna Kuzińska: Przepraszam, Panie Senatorze, ja poproszę o wyjaśnienie koleżankę, która ma większą wiedzę.)*

Dobrze. A jeżeli chodzi o pracownie internetowe, to rozumiem skromność rządu czy pani minister, ale nie rozumiem, dlaczego pani minister mówi, że to rząd przeznaczył 100 milionów zł na komputeryzację, kiedy to właśnie tutaj w Senacie minimalistyczną kwotę rządu, 40 milionów zł, zwiększono w zeszłym roku. Dlaczego pani najpierw mówi o skromności przy projektowaniu budżetu i proponuje się znowu 40 milionów zł, a kiedy mówi się o informatyzacji, pani mówi o 100 milionach zł, czy o kwotach, które rząd właściwie wziął stąd, że w parlamencie zostały one zwiększone? I wtedy tej skromności nie ma. O to mi chodzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Panie Senatorze, przepraszam, jeżeli się nieprecyzyjnie wyraziłam. W roku ubiegłym w przedłożeniu było 40 milionów zł, w tym roku też znalazło się tylko i wyłącznie 40 milionów zł. W ubiegłym roku dzięki sprzyjającej atmosferze, życzliwości dla ministra edukacji narodowej i sportu, dzięki właśnie parlamentowi, aktywności, troskliwości parlamentu, pochyłaniu się parlamentu nad tymi bardzo ważnymi dla kraju zagadnieniami, udało się rzeczywiście zwiększyć budżet o 30 milionów zł. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Staniszevska.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Chciałam dodać coś w sprawie tychże pracowni internetowych.

Pani Minister, ministerstwo wykonało ankietę, żeby się dowiedzieć, ile tak naprawdę jest komputerów w szkołach. Okazało się, że drugie tyle, ile jest z puli centralnej, kupują rodzice bądź samorządy lokalne. Widzą bowiem, jak rośnie ranga szkół ze sprzętem odpowiedniej jakości, że te szkoły po prostu przyciągają dzieci, a te bez komputerów pustoszeją, bo taki jest teraz czas.

Ale w tejże ankiecie nie zadano pytania o wiek tego sprzętu. I tak naprawdę ci, którzy chodzą po szkołach, wiedzą dokładnie, że dobry sprzęt mają wyłącznie gimnazja. Czyli to jest to, co zaczęło się z inicjatywy poprzedniej kadencji. I rokrocznie kwota od 90 milionów zł do 100 milionów zł w zeszłej kadencji szła na pracownie. Ma je komplet gimnazjów i troszeczkę szkół podstawowych, które fuksem się na to załapały, kiedy jeszcze nie było gimnazjów.

W tej chwili mamy absolwentów pięciu tysięcy gimnazjów, którzy wszyscy już, poza nielicznymi, przeszli do szkół średnich. I co tam zastają? Na papierze są komputery, ale tak naprawdę szkoły średnie nie są w stanie ich używać, bo to jest na przykład ośmioletni sprzęt w takim standardzie i o takich parametrach, że nie chodzi na nich żaden program, nawet żaden program do pisania podań, a co dopiero programy edukacyjne, multimedialne, które wymagają po prostu silniejszych maszyn.

Tak że nasze szkoły średnie, w tym szkoły zawodowe... Na przykład handlowiec uczy się bez komputera, mimo że w tej chwili w zakładzie handlowym nikt nie liczy na liczydłach, tylko wszystko się robi przy pomocy komputera. Właściwie nie ma zawodu, który by nie wykorzystywał komputerów, a nasze szkoły zawodowe, tak jak i ogólniaki, mają sprzęt, który jest tylko eksponatem muzealnym. W zeszłym roku, dzięki temu, że udało się nam tę kwotę w Senacie zwiększyć, po dwie średnie szkoły na powiat dostały pracownie. Wiem, że teraz jest resztówka, dodano jeszcze jedną, czyli będą po trzy pracownie na powiat. Średnio w powiecie szkół średnich jest od kilkunastu do kilkudziesięciu. To pokazuje rozmiar tego problemu.

A pani minister, występując z okazji Dnia Edukacji Narodowej, złożyła solenną deklarację. To zabrzmiało tak, jakby to w przyszłym roku wszystkie szkoły miały otrzymać komputery. Mnie się szkoły pytają, czy to na pewno będzie w przyszłym roku, bo pani minister ogłosiła w dniu edukacji narodowej coś takiego. I nagle po tej deklaracji widzimy tych 40 milionów zł, tak samo jak w zeszłym roku. Komisja sejmowa wnioskuje o podwojenie tej kwoty, prawda? No, nie wiem; coś z tym trzeba zrobić. Apelowalabym do państwa senatorów, żebyśmy poszukali środków i wzorem ubiegłego roku po prostu zwiększyli tę pulę w trosce o szanse młodzieży i nas samych. Bo od tego, jacy oni będą po zdaniu matury i ukończeniu studiów, zależy to, jak wygodnie będzie nam się wtedy tu żyło na emeryturze.

Chcę jeszcze zapytać panią minister, bo jednak sejmowa komisja zgłosiła trochę tych postulatów i wydaje się, że wystąpiła z ważkimi argumentami, czy ta uchwała komisji sejmowej podoba się pani minister, czy się nie podoba i który z priorytetów komisji sejmowej pani by poparła, gdybyśmy znaleźli jakieś źródła finansowania.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu**  
**Hanna Kuzińska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam wrażenie, że bardzo cenne są te uwagi co do pewnego, że tak powiem, moralnego zużycia sprzętu. Wszyscy wiemy, że na przestrzeni kilku lat, chcąc posługiwać się nowoczesnymi urządzeniami, oprogramem, musieliśmy ze trzy razy zmieniać komputer, by rzeczywiście był on, jak to się mówi, kompatybilny z tym, co mamy w pracy. Czyli rzeczywiście nakłady na komputeryzację, które już zostały dokonane i które wyrażają się tym całkiem ambitnym wskaźnikiem 64%, może należałoby trochę zmodyfikować, ale ja nie potrafię powiedzieć, o ile, bo musiałabym mieć dane o tym, w jaki sprzęt wyposażone są te pracownie internetowe. Z całą pewnością więc uwaga pani senator jest tutaj ze wszech miar trafna, ale nie potrafię odpowiedzieć precyzyjnie. I, jak sądzę, pani senator nawet wcale nie oczekuje ode mnie bardzo precyzyjnej odpowiedzi.

Drugie pytanie wprawia mnie jednak troszkę w zakłopotanie, dlatego że przedstawiciele rządu oczywiście bardzo ożywiają się na inicjatywy poselskie i senatorskie, ale z tego naszego ożywienia nic nie może wynikać. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Zastanawiam się, czy śmiać się, czy płakać. Państwo atakujecie akurat w sprawie pracowni internetowych, które są drobiazgiem. A reforma wpędziła Polskę w budowanie i w mury, proszę państwa. Dzisiaj cała Polska buduje. Ja, jako senator, osobiście otwierałem ze trzy gimnazja, bo w reformie zażyczono sobie wchodzenia z tej strony, wchodzenia z tamtej strony. I co się okazuje? Piękne mury zostały wybudowane, często jest szyld z napisem: pracownia komputerowa i tam jest pusto, dlatego że tym ludziom już po prostu nie starcza środków. Trzeba było wtedy się zastanawiać, czy jest sens budować mury, czy lepiej inwestować w to, co jest, i budować pracownie internetowe. Bo naprawdę przynajmniej moje pokolenie po raz kolejny buduje mury. Były jedne szkoły, drugie szkoły i teraz też budujemy mury gimnazjów; to jest faktycznie dość poważny problem.

Ale, Pani Minister, mam pytanie. Czy resort już kompletnie wycofał się z realizacji tejże reformy... Ten rok był taki dość obfity wypadki szkolnych autobusów, a tutaj państwo nie przewidujecie już żadnych zakupów autobusów szkolnych. A wiemy, że te pojazdy są w bardzo opłakanym stanie. Czy tej sprawy już zaniechano?

Wiem, że tych autobusów miało być tysiąc. Nie wiem, ostatecznie kupiono tylko chyba ze dwieście pięćdziesiąt czy trzysta. Tyle z tych ambitnych założeń. A kiedy też wchodziła ta reforma, mówiło się, ile to trzeba kupić autobusów. W tej chwili widzę w tej pozycji zupełnie zero.

Następne pytanie jest takie. W poprzednim roku było rozpatrywanie wniosków o awanse zawodowe nauczycieli – na ten rok jest zero i tworzenie systemu statystyki

administracyjnej – w zeszłym roku były wydane na to 2 miliony zł. Czy to zostało zrobione i zakończone, czy też ten program zawisł na kołku i dalej nie będziemy go realizować? To jest jedna seria pytań.

Druga seria, która mnie interesuje, dotyczy, proszę państwa, działu 854; to są fundusze wojewodów. W dziale 854 są kolonie i obozy oraz inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży w poszczególnych województwach; jest taka kolumna: dotacje i subwencje. I chcę państwu powiedzieć, że dotacje... Czym kierowało się ministerstwo? Bo dotacje i subwencje... A więc w tej kolumnie dolnośląskie ma 532 tysiące zł, kujawsko-pomorskie 422 tysiące zł, lubelskie 582 tysiące zł, a mazowieckie 91 tysięcy zł; śląskie w tej samej kolumnie ma 1 milion 263 tysięcy zł, warmińsko-mazurskie 329 tysięcy zł, wielkopolskie 826 tysięcy zł itd.

A więc czym się kierowało ministerstwo; co powoduje, że mazowieckie ma tylko – powtarzam: w porównaniu z innymi tylko – 91 tysięcy zł? Zrobiłem sobie tutaj tabelkę, mam ją przed sobą. To, o czym mówiłem, wynika z budżetu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Tak.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Ale było to już omawiane, Panie Senatorze, na posiedzeniu komisji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zacznę od najłatwiejszej sprawy, mianowicie od wyjaśnienia, skąd się wzięła ta kwota 2 milionów zł na statystykę w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu. Pod adresem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu wielokrotnie kierowano taki postulat, by opracować jednolity system statystyki, który pokazałby nam aktualną wiedzę o tym, ile przeznaczają się środków na wynagrodzenia, ilu mamy na początku roku uczniów, ilu nauczycieli, jakie jest obciążenie godzinowe, jakie są poszczególne składniki wynagrodzeń. Nie będę państwa męczyła tutaj szczegółowym objaśnianiem, powiem tylko, że jak na razie ten system statystyki działa niedobrze. Jest on nieskoordynowany, jeśli chodzi o potrzeby Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu dotyczące okresu, w którym sięgamy do poszczególnych danych.

Najlepszym dowodem był moment, w którym wdrażaliśmy podwyżki i okazało się, że musimy je przekazywać w dwóch transzach, ponieważ dwa tygodnie zabrakło nam do tego, żeby móc korzystać z autentycznych danych dotyczących liczby nauczycieli. To była ogromna trudność, za którą niesłychanym nakładem pracy zapłaciliśmy zarówno my, jak i Ministerstwo Finansów, które musiało uruchamiać w dwóch transzach te wszystkie podwyżki na jednostki samorządu terytorialnego. A więc to jest ta kwota, która znalazła się w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej dopiero po tym, jak rozliczyliśmy rezerwy celowe, które były przeznaczone w poz. 17 i 68 na podwyżki.

Można więc powiedzieć, że z tego ogromnego nakładu pracy, rozliczania wszystkich podwyżek niemalże na każdego przykładowego Kowalskiego – bo to szło dotacją celową, a nie subwencją – wyniknęła pewna oszczędność, którą postanowili-

śmy, płacąc ogromną cenę za tę operację, zagospodarować w ten sposób, żeby te środki przeznaczyć między innymi na usprawnianie statystyki.

One pójdą przede wszystkim na wydatki o charakterze majątkowym. Musimy kupić większy serwer, musimy zainstalować... To znaczy – nie zainstalować. To są takie techniczne kwestie; nie wiem, czy je dobrze objaśniam. Musimy kupić abonament, który rozszerzy pasmo połączenia. I szerokość pasma połączeń z jednostkami samorządowymi pozwoli nam na pracę *on line*, a więc na modyfikowanie tych statystyk w miarę na bieżąco. To jest też kwestia zakupu sprzętu peryferyjnego – drukarek i takich tam innych rzeczy. I może tyle o statystyce.

Zespół, który zaczął pracować w związku z modyfikacją tej statystyki, już wykonał dużą pracę, jednak jeszcze wiele spraw musimy zorganizować. Między innymi chodzi tu o utworzenie właściwych relacji, więzi z Głównym Urzędem Statystycznym, który w jakiś sposób wyręczamy w związku z tym, że naszą intencją jest to, żebyśmy jako resort gospodarujący ogromnymi pieniędzmi mieli na bieżąco wiedzę i kontrolę zarówno nad stroną finansową, jak i rzeczową tych wszystkich wydatków.

Kończąc może tę kwestię statystyki jeszcze raz tylko powiem, że nie czuję się władna, by wypowiadać się na temat środków planowanych w budżetach wojewodów, tak że będę po prostu musiała się odwołać do wiedzy moich kolegów i koleżanek z Ministerstwa Finansów.

Aha, i jeszcze trzecie pytanie; niewiele brakowało, a bym zapomniała. Trzecie pytanie dotyczy awansu zawodowego. O odpowiedź na to pytanie bardzo proszę panią wicedyrektor Grażynę Kidę.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proszę bardzo. Tylko poproszę przedstawić to syntetycznie, bo czas, który zaplanowaliśmy...

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Grażyna Kida: Dziękuję bardzo.)*

...na ten punkt już nam się, proszę państwa, skończył. Apeluję więc, żeby udzielać odpowiedzi krótko, zdecydowanie i tylko w tych kwestiach, które są istotne.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Grażyna Kida:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Krótko o trzech zagadnieniach, które pan senator był uprzejmy poruszyć. Autobusy. W okresie czteroletniego programu centralnego zakupu autobusów zakupiono łącznie osiemset trzydzieści sześć autobusów za łączną kwotę 194 milionów 763 tysięcy zł.

Pragnę poinformować Wysoką Komisję, że pod koniec października przekwalifikowano dodatkowo 70 milionów 915 tysięcy zł i przeznaczono je na centralny zakup autobusów, tak że kwota planowana w tym roku w budżecie, tych 38 milionów zł, została powiększona o 70 milionów 915 tysięcy zł, a w związku z całą procedurą wynikającą z ustawy o zamówieniach publicznych zakończenie czy pełna realizacja zakupu tychże autobusów nastąpi w roku przyszłym, w 2003 r. Czyli mamy w 2003 r. 70 milionów zł do zrealizowania na zakup autobusów i szacuje się, że dodatkowo zakupi się

około trzystu autobusów. Z danych tegorocznych: wojewodowie zgłosili do ministerstwa zapotrzebowanie na osiemset autobusów, zakupiono już sto pięćdziesiąt pięć, do realizacji jeszcze pozostaje zakup około sześciuset czterdziestu autobusów.

Awans zawodowy nauczycieli. Pan senator ma pewnie przed sobą tę naszą tabelę, szczegółowe rozpisanie rezerwy celowej przeznaczonej na dofinansowanie kosztów wdrażania reformy w roku 2002. Faktem jest, że tutaj jest podtytuł: awans zawodowy nauczycieli, a w materiale dotyczącym projektu ustawy budżetowej podtytułów jeszcze nie ma, aczkolwiek planujemy roboczo taki podtytuł. I dopiero, gdy ustawa będzie uchwalona, ustalimy w porozumieniu z innymi ministrami...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście, że tak; przewidujemy.

Budżety wojewodów. Tak jak już wcześniej pani minister wspomniała, w latach ubiegłych, czyli do roku 2000 włącznie, minister edukacji miał wpływ na to, jak były planowane środki w budżetach wojewodów na działalność oświatową – mówiąc bardzo ogólnie. A od dwóch lat na to żadnego wpływu nie mamy. Do momentu, kiedy mieliśmy taki wpływ, gdy były planowane środki na wypoczynek dzieci i młodzieży, dzieliśmy je między województwa biorąc pod uwagę liczbę dzieci chodzących do szkół na terenie danego województwa. I te środki były rozdzielane proporcjonalnie.

W tej chwili to wygląda mniej więcej tak, że przypada – brzydko to brzmi; przepraszam taki rachunek matematyczny – średnio 2 zł 44 gr na jednego ucznia w skali kraju. To się różnie rozkłada w różnych województwach i jest to od 1 zł 58 gr w Wielkopolsce do 2 zł 76 gr w świętokrzyskiem. Tak mówi statystyka i takie są przeliczenia. Resort edukacji w tej chwili nie ma żadnego wpływu na to, w jaki sposób wojewoda planuje środki w poszczególnych działach i rozdziałach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kruszewski raz jeszcze. Proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ale wojewodowie nie należą do tych tak zwanych świętych krów, w związku z tym, jak rozumiem, można im robić przesunięcia, tak?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, nie, zaraz. Jest to w naszym centralnym budżecie i rozumiem, że jeżeli idzie... Powiedzmy, że przyjmujemy, że w planie na 2003 r. w kolumnie jest tam ponad 1 milion 900 tysięcy zł i pan wojewoda sobie to rozpiął na dotacje w wysokości 91 tysięcy zł – mówię konkretnie o mazowieckiem – a na wydatki bieżące jednostek budżetowych przeznaczył 1 milion 861 tysięcy zł. Rozumiem, że parlament może mu to zmieniać? Czy nie? Bo on nie należy do świętych krów.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Wszystko można.)*

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Proszę bardzo.)*

No właśnie, a więc chciałbym... Bo pani dyrektor tak się do tego odniosła, jakby nie należało tej pozycji dotyczyć, bo ona gdzieś tam jest utworzona. A rozumiem, że tak nie jest i że rząd nie będzie miał nic przeciwko temu. Dziękuję.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Grażyna Kida:**

Bardzo króciutko powiem, Panie Senatorze, dlaczego jest rozbieżność na te dwie kolumny wydatków. Jest tak, ponieważ część środków przeznaczonych jest na kolonie i inne formy wypoczynku organizowane przez stowarzyszenia i organizacje społeczne – to jest ta kolumna: dotacje i subwencje – a to, co jest w tej drugiej kolumnie, organizuje administracja rządowa. I wojewoda nawet sam może sobie w trakcie realizacji budżetu przesuwąć środki między tymi kolumnami.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Można.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani minister jeszcze chciała zabrać głos? Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Żeby tak postawić przysłowiową kropkę nad „i”, chciałam powiedzieć, że parlament może wszystko zmienić w budżecie na etapie konstruowania, za wyjątkiem wielkości deficytu. To są kompetencje parlamentu, prawda?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

No tak, Pani Minister, rzeczywiście wiemy o tym, bo większość z nas już dość długo działa w parlamencie.

Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony państwa senatorów? Pytań nie widzę. Wniosków nie było żadnych.

*(Senator Zbigniew Kruszewski: To znaczy jest mój wniosek o przesunięcie, jeżeli już mówimy o wnioskach.)*

No, nie był on jeszcze zgłoszony.

*(Senator Zbigniew Kruszewski: Panie Przewodniczący, wcześniej byliśmy w trakcie serii pytań, w związku z tym, jeżeli można...)*

W ramach serii pytań i dyskusji pan senator ma prawo zgłosić wniosek.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję bardzo.

Wobec tego, Panie Przewodniczący, chciałbym złożyć wniosek, aby w tej kolumnie, konkretnie w tym miejscu, to jest...

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Nie, Panie Senatorze, to trzeba sprecyzować.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Proszę?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Na posiedzeniu, Panie Senatorze, na posiedzeniu.)*

Nie, nie. Wolałbym, żeby to wyszło z komisji, nie na posiedzeniu. Na posiedzeniu również mam możliwość to wniesić, ale chciałbym zrobić to tutaj. Rozumiem, że po to się zajmujemy budżetem na posiedzeniu komisji, żeby mówić również o konkretach.

A więc proponuję w rozdziale 85412 – Budżety wojewodów, województwo mazowieckie, w kolumnie 7 – Dotacje i subwencje liczbę 91 zamienić na liczbę 910 i w kolumnie 9 – Wydatki bieżące jednostek budżetowych liczbę 1861 zamienić na 1042.

Podyktowałem, pani zapisała, a ja mogę podpisać. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, jakie jest pani stanowisko w sprawie tej poprawki?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu**

**Hanna Kuzińska:**

Rozumiem, że to jest przesunięcie z budżetu...

*(Senator Zbigniew Kruszewski: ...tylko poziomo.)*

...poziomo. My nie mamy nic przeciwko temu.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Rozumiem, że bez zmiany kwoty.

*(Senator Zbigniew Kruszewski: Bez wpływu na budżet. To jest przesunięcie.)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Hanna Kuzińska: Tak.)*

Dobrze, dziękuję bardzo.

To jest jedna poprawka.

Pan senator Piwoński, proszę bardzo.

**Senator Zbyszko Piwoński:**

Wracam do tego, o czym rozmawialiśmy, kiedy jeszcze nie było pana senatora – że sam mechanizm kreowania budżetów przez wojewodów w moim przekonaniu jest zły. W związku z tym tutaj chciałbym się zwrócić... Ale to nie jest do zrobienia dzisiaj, bo gdybyśmy na kolanie przesuwali środki w tę czy w inną stronę, to byśmy tylko to popsuli. Nie jesteśmy w stanie sobie przypisywać wiedzy o tym, że akurat ten ruch będzie najlepszy, że to rozwiąże wszystko. Na pewno jest źle. Podzielam pana opinię. Jeżeli popatrzymy na ten podział między poszczególnymi województwami, to widać, że nie ma żadnej logiki, żadnej relacji, bo tam nie działa żaden algorytm. Są to po prostu dotychczasowe, tradycyjne budżety waloryzowane o jakieś tam wskaźniki i z tego później wojewoda sobie sam według tego... Źle to jest rozwiązane, Panie Przewodniczący.



W związku z tym mam prośbę i kieruję ją na ręce pana ministra Uczkiewicza, żeby jednak ten mechanizm – to nie jest do zrobienia dzisiaj – tworzenia tego budżetu zmienić. On musi być inny, bo inaczej będziemy mieli do czynienia z sytuacjami, o których właśnie mówiliśmy To jedna sprawa.

Druuga; już kończę. Chodzi o kwestię, co do której jest ten kontakt telefoniczny. Pani Minister, do trzeciego mamy jeszcze czas na zgłoszenie odpowiednich wniosków do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych jako Komisja Edukacji, Nauki i Sportu. Myślę, że chcielibyśmy, żeby w tym czasie ta sprawa stała się jasna, tak abyśmy mogli ewentualnie wykonać taki czy inny ruch. Czyli jeszcze dzisiaj nie zamykamy tego całkowicie, bo mamy termin wyznaczony przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych.

Trzecia sprawa dotyczy tego pięcioprocentowego odpisu.

Pani Dyrektor, z tego, co pani mówiła, wynika, że w ubiegłym roku pokryte to zostało z niedoborów kosztem przesunięcia z rezerwy celowej czegoś innego. Stąd należy wnioskować, że któraś z rezerw celowych w tym roku już będzie zagrożona. Nie wiem, czy się mylę. I czy macie państwo na uwadze, w czym to... Bo jednak to jest obowiązkowy odpis, którego nie możemy sobie dowolnie dawać lub nie; nie możemy wpaść z zadłużeniem.

Czyli, krótko mówiąc, będzie musiało się to dokonać kosztem czegoś. Albo już sobie zapiszemy, że to jest ta rezerwa, która, jeżeli do tego dojdzie... Z góry musimy być świadomi tego, że tutaj może nastąpić taki ruch, który się odbije na jakimś innym zapisanym rozwiązaniu. Myślę, że chyba to może dotyczyć tylko rezerw.

To są tylko te trzy kwestie wynikające z tego.

A w ogóle to mówimy, że wiemy, jaka jest sytuacja, jaka jest bieda. Mam tylko wątpliwości. Porównujemy, że tak niedawno było dobrze, lepiej, a teraz jest gorzej. Nie róbmy tego, bo wiemy, dlaczego jest źle, dlaczego tych pieniędzy nam brakuje. Chciałbym więc, żebyśmy byli wstrzemięźliwi w takim porównywaniu, bo to po prostu przeczy wiedzy; nie używajmy tego.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Panie Senatorze, dziękuję bardzo. Czy mam rozumieć pańską wypowiedź dotyczącą wniosku pana senatora Kruszewskiego jako wniosek przeciwny, żeby w tej chwili nie dokonywać tego zabiegu ze względu na to, że nie jesteśmy przygotowani?

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Nie, ja nie neguję tego, tylko mówię, że ruch... Mnie też brakuje, ale ja bym nie śmiał powiedzieć, że ja wojewodzie odejmę z tego czy tamtego, bo czort wie, czy nie wyrządę z tego powodu większej szkody; po prostu nie przypisuję sobie takiej wiedzy. I dlatego o tu mam... Ten mój wniosek idzie obok tego; on dotyczy przyszłości, żebyśmy nie mieli do czynienia z takimi...

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Tak, tak, Panie Senatorze, to zrozumiałem – chodzi o ujednoczenie tego mechanizmu...)*

A wniosek pana Kruszewskiego zostawiam do decyzji komisji.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Do głosowania, tak?)*

Tak.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Pan senator Piwoński wprowadził pewien zamęt.

Proszę państwa, moja poprawka dotyczy tylko przesunięcia w kolumnach; ostateczna kwota dla budżetu pozostaje bez zmian. Mało tego – panie dodały, że ostatecznie mógłby to zrobić nawet wojewoda na swoim poziomie, dlatego że jemu wolno między kolumnami przesuwac.

W związku z tym nie robię nic innego, tylko pomagam wojewodzie w uświadomieniu sobie czegoś, bo jeżeli ostatecznie będzie chciał to przesunąć, to może to zrobić, ale jeżeli ta poprawka by przeszła, to byłaby świadomość, że środki powinny się znaleźć również i w innej kolumnie. A to nie ogranicza dalej działań wojewody.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Ale rozumiem, że tak jak państwo wyjaśnialiście, tę decyzję może podjąć wojewoda, opierając się na niewątpliwie znacznie szerszych przesłankach niż te, które my w tej chwili posiadamy tutaj, w tejże komisji.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dobrze? Dziękuję bardzo, to już...

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Panie Przewodniczący, dobrze. Jeszcze raz się chcę odnieść do wypowiedzi pana senatora Piwońskiego. Przy jego logice każda nasza ingerencja, inaczej mówiąc: ingerencja parlamentu w budżet, psuje komuś budżet. Bo jeżeli ministrowi z czegoś tam odejmiemy, to również ingerujemy w ministerstwo. A więc ta logika jest taka, że u wojewody ingerować nie można, a w ministerstwie można odejmować coś czy przesuwac. Nie zgadzam się z tą logiką myślenia. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, Panie Senatorze, pański wniosek będzie poddany pod głosowanie.  
Proszę bardzo, pan senator.

**Senator Witold Gładkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Popierając konieczność zmiany logiki budżetów wojewodów chciałbym zwrócić państwa uwagę na taką sprawę, która jest w zasadzie nieincydentalną. Otóż w wielu województwach są rozpoczęte budowy gimnazjów, obiektów oddzielnie budowanych na podstawie wcześniejszych przepisów, zobowiązań. Teraz w budżetach wojewodów nie ma funduszy na inwestycje oświatowe. Są to inwestycje w gruncie rzeczy nie tak

wielkie, żeby miały szansę znaleźć się w kontraktach wojewódzkich. I w tej sytuacji te niedokończone budowy praktycznie są pozbawione jakiegokolwiek szansy na dokończenie, bo samorząd nie jest w stanie tego zrobić, a rząd, wojewoda środków nie ma i w każdym wypadku może powiedzieć: to nie my, to samorząd województwa. A samorząd województwa w swoich już okrojonych programach nigdy nie zmieści tych kwot, w gruncie rzeczy małych w stosunku do programowo ujętych inwestycji.

Jest to sprawa, nad którą nie powinniśmy przejść do porządku dziennego i na którą trzeba głośno zwracać uwagę. Tak jak trzeba też zwracać uwagę na fakt, że ten szum medialny, zresztą słuszny, wokół internetu, wokół spraw związanych z techniką XXI wieku, kiedy dochodzi do konkretów, podejmowania decyzji, jest traktowany w sposób – nie chcę tu używać pewnych słów, żeby nikogo nie obrazić – nie do przyjęcia.

Bo jak można obiecywać, jak można tworzyć programy, jak można w jakiś sposób widzieć już nasze społeczeństwo na poziomie równym tym, z którymi za dwa lata się połączymy, kiedy ów park – przepraszam za ten kolokwializm – w szkołach jest taki jaki jest. Dobrze, że jest chociaż taki. A są przypadki, i to bardzo liczne, kiedy tylko sama klawiatura służy do opanowania ruchów i dobrze jeszcze, jak jest sprawną atrapą, a nie jest narysowana na papierze, bo takie przypadki też są. I jeżeli my nie będziemy głośno o nich mówili, to będzie znaczyło, że chowamy głowy w piasek. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za tę wypowiedź.

Czy są jeszcze wnioski?

Jeżeli nie ma wniosków ani innych głosów w tej sprawie, to przejdziemy do głosowania, poddając pod głosowanie wniosek pana senatora Kruszewskiego. Czy mogę prosić o odczytanie tego wniosku?

*(Głos z sali: Tu jest problem.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Zbigniew Kruszewski: Mogę jeszcze raz powtórzyć?)*

Proszę bardzo, Panie Senatorze, będziemy głosowali ze słuchu; wynik głosowania jest przewidywalny.

### **Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dobrze. A więc w rozdziale 85412 województwa mazowieckiego – bo trzeba dodać, jakiego województwa – w kolumnie 7 zmienić liczbę 91 na 910, a w kolumnie 9 – Wydatki bieżące jednostek budżetowych liczbę 1861 zmienić na 1042.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, dziękuję.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce podnieść rękę. (1)

Pan senator Kruszewski – jeden.

Kto jest przeciwny, zechce podnieść rękę. (5)

Kto się wstrzymał? (3)

Dobrze, dziękuję.

Panie Senatorze, wniosek nie przeszedł.

Przystępujemy zatem do następnego punktu porządku naszego spotkania. Rozumiem, że mogę już podziękować całej ekipie z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.  
*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, nie, w tej części dotyczącej oświaty i kultury fizycznej, ale absolutnie nie znaczy to, że państwa wypraszam. Jeżeli macie chęć z nami przebywać, to proszę bardzo. Ale widzę, że część gości przyjęła...

W takim razie dwie minuty przerwy, żeby można było przewietrzyć salę. Ale dwie, dokładnie dwie.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, proszę państwa, dwie minuty minęły.

Proponuję, żebyśmy przeszli już do omawiania punktu następnego, a pana senatora Kruszewskiego proszę, żeby zechciał już kończyć dyskusję.

Proszę bardzo, przechodzimy do punktu dotyczącego szkolnictwa wyższego.

Proszę bardzo, Pani Minister, o przedstawienie stanowiska ministerstwa.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę o przedstawienie stanowiska ministerstwa w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

Szkolnictwo wyższe na 2003 r. ma budżet w wysokości...

*(Brak nagrania)*

Są to wszystkie wydatki na szkolnictwo wyższe, które w relacji do ubiegłego roku, 2002 r., oznaczają wzrost nakładów na poziomie 3,3%. Zatem można powiedzieć, że po uwzględnieniu wskaźnika inflacji na poziomie 2,3% występuje prawdopodobny realny jednocentowy wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe.

W stosunku do przedłożenia rządowego wydatki w szkolnictwie wyższym zostały przez Sejm zmienione w taki sposób, że zmniejszono w części 38 o 5 milionów 696 tysięcy zł wydatki na integrację z Unią Europejską – odpowiedni rozdział – i zmniejszono wydatki na pomoc materialną dla studentów o 2 miliony 804 tysiące zł. Razem te dwie kwoty dają kwotę 8 milionów 500 tysięcy zł i tę właśnie przeze mnie wymienioną kwotę Sejm przesunął do rezerwy celowej, którą przeznaczono na budowę Kolegium Europejskiego w Gnieźnie. Ponadto powiększono łączną kwotę wydatków w szkolnictwie wyższym o kwotę 5 milionów zł. Są to środki na inwestycje Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Tutaj, w budżecie szkolnictwa wyższego, jest wiele frapujących państwa zagadnień. Może poproszę o pytania. Jeżeli będę mogła, to udzielę odpowiedzi, a jeśli nie, to będzie ich udział pan dyrektor Pakuła.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Smorawiński.

**Senator Jerzy Smorawiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jestem konsumentem tej części budżetu, zresztą jak wielu kolegów z Senatu, gdyż pracuję w szkolnictwie wyższym, stąd z nie aż tak dużym optymizmem patrzę na to, co się ma wydarzyć. W sposób bardzo wyważony patrzę przede wszystkim na to, że udział wydatków na szkolnictwo wyższe w produkcie krajowym brutto maleje; niewiele, ale maleje.

Również nie jest optymistyczne to, że jest mniej zgłaszających się kandydatów na studia, bo generalnie ilość studentów zdecydowanie wzrasta we wszystkich praktycznie uczelniach poza szkołami wyższymi niepaństwowymi. I bardzo dobrze, że ten procent zaocznych tam spada tam, gdzie są studia zaoczne w szkołach niepaństwowych. Ale generalnie mamy bardzo dużą zwyżkę, szczególnie w państwowych wyższych szkołach zawodowych i myślę, że te szkoły zawodowe są na pewno niezwykle potrzebne, ale też niosą ze sobą ogromne potrzeby. Stąd ta dotacja dydaktyczna... Właściwie dotacja dydaktyczna mieści się na poziomie 98,4%, gdybyśmy odjęli dotacje celowe, które idą głównie na podwyżki. Podwyżki też, jak wiemy, będą dopiero w czwartym kwartale. Spodziewane przez środowisko podwyższenie od drugiego półrocza ze względów wiadomych, kosztów 180 milionów zł, nie znalazło możliwości realizacji.

Generalnie zmniejsza się ilość studentów zaocznych. Jako nauczyciel akademicki bardzo się z tego cieszę, bo procent studentów dziennych zwiększa się. Doskonale wiemy – już na ten temat dyskutowaliśmy – że poziom nauki na studiach zaocznych zdecydowanie nie dorównuje poziomowi na studiach dziennych. Większość uczelni jest po kontrolach NIK i również uczelnie zdają sobie sprawę, że muszą poprawić programy nauczania na studiach zaocznych, i to bardzo mocno. To kosztuje, w związku z czym potrzeby i wydatki uczelni zdecydowanie wzrosną, bo trzeba realizować znacznie obszerniejszy program godzin dydaktycznych. Nie wiem, czy to jest prawda, że dochody, przychody, wzrosną o 4,2%. Z praktycznego punktu widzenia uważam, że już tak wyśrubowaliśmy odpłatność za wszelkie możliwe usługi dydaktyczne i wszystko, co było do wydzierzawiania, już wydzierzawiliśmy, a więcej kursów chyba prowadzić nie możemy, tak że patrząc realistycznie nie oceniałbym tak wzrostu przychodów.

Trochę mnie niepokoi spadek – właściwie może nie tyle spadek, ale utrzymanie na jednakowym poziomie – pomocy materialnej dla studentów. Już w ubiegłym roku została ona obniżona. Mamy tu realne potrzeby. Mimo że Sejm przeniósł środki na gnieźnieńskie Kolegium Europejskie, i mimo że to jest mój region – bardzo ciężko jest mi to mówić – to nie bardzo jestem zadowolony, że ruszono akurat pomoc materialną dla studentów, gdzie tych pieniędzy naprawdę nie ma.

Chciałem również przybliżyć państwu senatorom sprawę inwestycji. Nakłady na inwestycje niestety maleją; utrzymane są głównie inwestycje centralne w czterech wiodących ośrodkach. Pozostałych osiemdziesiąt inwestycji, które są rozpoczęte, będzie kontynuowane i to dobrze, ale z tego, co się doczytałem, to praktycznie nie ma możliwości rozpoczęcia jakichkolwiek nowych. Modernizacja jest niezwykle utrudniona. A większość z nas pracuje w takich uczelniach, w których na przykład od trzydziestu lat nie była zmieniana infrastruktura. Studentów zdecydowanie przybyło, materia ulega zniszczeniu. Tutaj widzę poważny problem.

Nie mam konkretnych wniosków, bo zdają sobie sprawę, że tutaj wewnątrz bardzo ciężko byłoby przesunąć środki; moja wypowiedź jest raczej pewnego rodzaju komentarzem do tego, co zostało tutaj przedłożone. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję na temat tego punktu.

Proszę bardzo, pierwszy podniósł... Teraz nie wiem, Panie Senatorze. Dostrzegłem was jednocześnie, więc kobiecie damy pierwszeństwo.

Pani senator Staniszevska.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Mam krótkie pytanie o wyższe szkoły zawodowe. Na ile nowych wyższych szkół zawodowych wystarczy ta kwota? Bo komisja sejmowa postulowała, żeby to zwiększyć, wymieniając konkretne trzy szkoły zawodowe w konkretnych miejscowościach. Czy mogłabym prosić o odpowiedź na to pytanie? Tylko tyle.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Hanna Kuzińska:**

W budżecie na 2003 r. w ogóle nie przewidziano pieniędzy na otwieranie nowych szkół zawodowych; to jest tylko na kontynuację.

*(Senator Grażyna Staniszevska: Aha, i zwiększenie kwot wynika z tego, że są następne roczniki. Czyli nie będzie w 2003 r. żadnej nowej wyższej szkoły zawodowej?)*

Nie będzie otwierania nowych szkół zawodowych.

*(Senator Grażyna Staniszevska: I w następnym roku też już nie będzie, to jest koniec tego programu?)*

My nie możemy mówić w tym momencie o budżecie na 2004 r.

*(Senator Grażyna Staniszevska: No, ale...)*

To znaczy – nie chciałabym się wypowiadać na temat perspektywy tak odległej.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Gierek.

**Senator Adam Gierek:**

Chciałbym, kontynuując to, co powiedział pan senator Smorawiński, dodać, że na skutek takiego budżetu właściwie rezerwy wyższych uczelni wyczerpały się. Polegał o to na tym, że zmniejszono liczbę godzin na studiach. W tym czasie, o ile sobie przypominam, zmniejszono je od czterech tysięcy ośmiuset, czterech tysięcy dziewięciuset na cały tok studiów magisterskich do trzech tysięcy, trzech tysięcy trzystu. To jest jedna sprawa.

Już nie mówię o tym, że na studiach zaocznych jest około tysiąca godzin, czyli nie są to już żadne studia. Zaczyna się tworzyć fikcja, która doprowadza do tego, że jakość studiów spada. Studia są coraz to bardziej kiepskiej jakości.

Druga rezerwa, która istniała – to też jest pełna fikcja – to są tak zwane kabeenowskie środki statutowe i na badania własne. Okazuje się, że już w większości uczelni, przynajmniej technicznych, mniej więcej jeden kwartał budżetu, to znaczy funduszu płac, jest wypłacany z tych środków. Nie jest to chyba najlepsze rozwiązanie, bo właściwie powinny to być pieniądze na badania, a nie na łatanie dziur w budżecie szkół wyższych. Myślę, że to trzeba by było też jakoś uporządkować, ponieważ podejrzewam, że KBN, a w przyszłości ministerstwo nauki, też chciałoby mieć czystą kartę w kwestii właśnie tych tak zwanych środków na badania własne i na badania statutowe.

Jednym słowem: prawdopodobnie dojdzie w tym roku po raz pierwszy do ograniczenia przyjęć studentów na studia dzienne magisterskie. Rektorzy już zapowiedzieli właśnie taki trend, co byłoby bardzo niekorzystne dla sytuacji społecznej w kraju, zwłaszcza na fakt, że wyż demograficzny w tej grupie młodzieży będzie jeszcze przynajmniej przez trzy lata. Myślę, że jest tutaj duża luka i w tym budżecie właściwie brak odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne na szkolnictwo wyższe. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Gładkowski.

**Senator Witold Gładkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałem tylko odnieść się do rozmowy sprzed wystąpienia pana senatora Gierka. Jestem w posiadaniu dokumentu, pisma podpisanego przez panią minister Krystynę Łybacką, mówiącego jasno, że wyższa szkoła zawodowa powstanie w 2003 r w Wałczu. Jest to wiadomość z czerwca. To nie koreluje z tym, co w tej chwili usłyszałem i znowu będzie jakieś zamieszanie. Chciałem tylko o tym poinformować.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Piwoński.

**Senator Zbyszko Piwoński:**

Nie ukrywam, że nie jestem przeciwnikiem Gniezna, zastrzegam...

*(Głos z sali: Dobrze, że pan to mówi, a nie ja.)*

*(Wesołość na sali)*

...ale, dalibóg, sam zaczynam się niepokoić. Już wcześniej z panem dyrektorem dyskutowaliśmy o tym. Jedna uchwała parlamentu – Jagiellonka, druga uchwała i tak po kolei. A jeżeli zostawimy te pieniądze, to na wszystkie pozostałe uczelnie zostaje coraz mniej. Nie wiem, czy my sobie przypisujemy prawo do tego, że my najlepiej wiemy, a później... Chyba ten parlament grzeszy, roszcząc sobie uprawnienie do tego, żeby wskazywać od razu konkretnie... Nie wiem, może ja się mylę, ale mnie to niepokoi. Spójrzmy na zestawienie – te środki tutaj nie przyrastają, a my tak po kawałku sami wydzielamy, że akurat musi to być na coś. W końcu jest minister, którego obda-

rzamy zaufaniem; stawiamy mu zadanie, które ma wykonać. Niech on te środki dzieli i później będzie rozliczany za to, czy zrobił to dobrze, czy nie.

Panie Przewodniczący, to nie jest żaden wniosek; chciałem powiedzieć, że trochę buntuję się przeciwko takiemu ferowaniu wyroków.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Jasne. Rozumiem, Panie Senatorze. Z tym, że pozwolę sobie uściślić, że z punktu widzenia logicznego parlament, jako taki, grzeszyć nie może, albowiem grzeszą pojedynczy parlamentarzyści. Natomiast suma ich grzechów może składać się na jeden wielki grzech, o którym pan senator mówi. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że parlamentarzyści, jak to pan mówi: grzeszą, ale to już jest recydywa. Rok temu mówiłem dokładnie to samo i rok temu można było jeszcze coś zrobić. Ja chciałem, żeby te środki, które idą – tak jak zresztą przed chwilą mówił pan senator Kruszewski – w mury... Podjęliśmy decyzję, że dodatkowe pieniądze będą szły w mury, zamiast na komputery. Wtedy moglibyśmy mieć jeszcze więcej środków na pracownie komputerowe, a w tej chwili jest to już kolejny rok. I również uważam, że koncentracja inwestycji w trzech miejscach w Polsce kosztem pozostałych jest zła. Jeszcze w zeszłym roku podawałem też przykład, że na pewne ośrodki... Przykro, że... No, nie przykro, ale faktem jest, że między innymi ośrodek poznański w ciągu minionych dziesięciu lat skonsumował skumulowane najwyższe środki na inwestycje, a w tej chwili... Oczywiście prezydenci się spotkają raz tu, raz tam. Dziwię się, że nie ma inwestycji lubelskiej, dlatego że tam też spotkali się prezydenci – Polski i Ukrainy – i tam też już miał powstawać uniwersytet. I wtedy dla pozostałych...

(*Głos z sali:* Panie Przewodniczący, czy mogę ad vocem?)

...uczelni w ogóle by środków nie było.

Ale tutaj chciałbym powiedzieć tak. Faktem jest, że jak się patrzy na tabelę pierwszą, to widać, że szkolnictwo wyższe nie jest priorytetem, dlatego że PKB rośnie: 105,6%; wydatki rosną: 104,5%, a wydatki na szkolnictwo wyższe w budżecie są na poziomie 103,4%. Wobec tego nie można mówić, że szkolnictwo wyższe jest priorytetem.

Dalej – co mnie interesuje. Rozumiem, że Państwowa Komisja Akredytacyjna i Rada Główna Szkolnictwa Wyższego są finansowane ze środków, które pewnie są gdzieś tam przypisane MENiS, tak że nie ma tu specjalnej pozycji, ale mnie najbardziej niepokoi sprawa pomocy materialnej dla studentów. Tu już nie chodzi o udziały, ale o liczbę osób uprawnionych do korzystania z pomocy materialnej dla studentów. Wiemy, że są orzeczenia, które mówią, że tę dotychczasową pulę należy rozszerzyć, że to są nie tylko studenci studiów dziennych uczelni państwowych, ale i niepaństwowych itd. Wobec tego tutaj jest ogromna skala potrzeb. Znacząco rośnie liczba studentów, a widać, jak rosną środki.

To mnie niepokoi i prosiłbym o jakiś komentarz pani minister do tej sprawy. Dziękuję bardzo.



**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator.

**Senator Jerzy Smorawiński:**

Chciałem tylko doprecyzować wypowiedź pana ministra, który użył sformułowania: ośrodek poznański; powinien być powiedzieć o Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, bo pozostałe uczelnie mają ogromny niedosyt. Tak że proszę, Panie Ministrze, bo moje wnioski również i o pana się odbijały i nie doczekały się realizacji.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
(*Senator Edmund Wittbrodt: Ja mówiłem o ośrodku.*)  
Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo.  
(*Przewodniczący Komisji Ekonomicznej w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego Jerzy Błażejowski: Czy ja też mogę tu zabrać głos?*)  
W jakiej sprawie?  
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)  
Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji Ekonomicznej  
w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego  
Jerzy Błażejowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż Rada Główna Szkolnictwa Wyższego pragnie przedstawić stanowisko w sprawie budżetu państwa. To stanowisko było opracowane do budżetu, który został pierwotnie przedstawiony i Rada Główna Szkolnictwa Wyższego w swoim stanowisku z dezaprobatą stwierdza zmniejszenie w stosunku do lat poprzednich realnych nakładów na wydatki pozapłacowe oraz systematyczne zmniejszanie się nakładów na inwestycje.

Proszę państwa, rada dostrzega to, że społeczeństwo pragnie podnieść poziom wynagrodzeń od 1 września, chociaż pewnie wolałaby, jak całe szkolnictwo wyższe, żeby to było nieco wcześniej.

Co się tyczy wydatków czy budżetu, jaki jest w tej chwili przekazywany do uczelni, to on wystarcza właściwie na pokrycie płac. Tutaj już była mowa o tym, że praktycznie nie ma pieniędzy na inną działalność, na remonty, pracownie studenckie itd. W tej chwili w budżetach uczelni kilkadziesiąt procent, nawet do 50%, są to kwoty, które pochodzą z płatnych form kształcenia. Te płatne formy kształcenia znikają. Proszę państwa, w tym roku jest ich mało, za trzy lata będzie bardzo mało i wtedy nastąpi zapaść, to znaczy uczelnie nie będą miały możliwości kształcenia.

Druga negatywna tendencja, która tutaj też była omawiana, dotyczy finansowania inwestycji. Otóż, proszę państwa, w ubiegłym roku łączna kwota to było 308 milionów zł z groszami, w tym roku jest 300 milionów zł po poprawkach. Na programy

wieloletnie w ubiegłym roku było 30%, a w tym roku jest około 45%. To jest na te cztery inwestycje centralnie zatwierdzone. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to można sobie łatwo policzyć, że w tym tempie za kilka lat w ogóle nie będzie inwestycji. Na osiemdziesiąt inwestycji średnio przypada 1 milion 400 tysięcy zł, a to jest bardzo mało.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego odniosła się również do problemu tworzenia nowych szkół zawodowych i raczej nie popiera tego sposobu kształcenia u nas, a to z tego względu, że liczba studentów będzie malała i szkoły, które już istnieją, mają wystarczającą liczbę miejsc, żeby kształcić studentów. Należałoby raczej zainwestować w bazę lokalową, żeby studenci mogli zamieszkać tam, gdzie studiują, czyli w akademiki, ewentualnie w stypendia. To by było chyba tańsze z punktu widzenia państwa. Dziękuję państwu za uwagę.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze ze strony państwa senatorów pytania bądź uwagi?

Jeżeli nie ma pytań, uwag i wniosków, to zamykam dyskusję.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No, nie. Zaraz, zaraz; zamykam dyskusję na ten temat.

Proszę panią minister o ustosunkowanie się do kilku poruszonych przez panów senatorów kwestii.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu**

**Hanna Kuzińska:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Komentarz pana profesora z Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, jak sądzę, w pewnym stopniu odpowiedział... Może nie tyle odpowiedział, co podjął niektóre wątki w dyskusji, która się tutaj toczy. Chcę powiedzieć, że tych istotnych wątków było kilka.

Pierwszy, jakby najłatwiejszy do skomentowania, dotyczy jakości kształcenia studentów. Najłatwiejszy jest on dlatego, że ten częstokroć poruszany problem rozwiązuje się stopniowo dzięki temu, że utworzono Państwową Komisję Akredytacyjną, która będzie badała jakość kształcenia. Patrzymy na to z dużą nadzieją. Mamy nadzieję, że ta sprawa, właśnie dzięki temu nowemu instrumentowi w rękach ministra edukacji narodowej i sportu, zostanie w jakiś sposób pozytywnie rozwiązana.

Pojawiła się tutaj wątpliwość dotycząca przesuwania niektórych wydatków w dziedzinie szkolnictwa wyższego z budżetu do rezerw celowych. Proszę państwa, to są oczywiście kompetencje parlamentu; można to uczynić. Inicjatorzy takich zmian w budżecie, jak sądzę, zmirzają do tego, by poziom wydatków w kwocie określonej w rezerwie celowej właśnie tą metodą zapewnić. Nie pozostawia się już wówczas ministrowi edukacji możliwości dokonania jakichkolwiek zmian już po uchwaleniu budżetu. A więc ten poziom decyzji zostanie w tym obszarze przesunięty do tych rezerw celowych, a więc kompetencje ministra zostają jakby wypełnione przez parlament. Tak działa ten mechanizm. Nam nie bardzo wypada komentować tutaj konstytucyjnych przywilejów parlamentu, bo to leży w kompetencjach Wysokiej Izby.

Jeśli chodzi o komentarz dotyczący struktury: ile jest nakładów na inwestycje, ile wydatków na działalność dydaktyczną, to chcę powiedzieć, że w zasadzie rozwią-

zanie w dużej mierze podyktowało samo życie. Można powiedzieć, że wobec ograniczenia w ogóle deficytu budżetowego i wydatków budżetowych stało się tak jak się stało. Przede wszystkim musimy dbać o to, żeby zapewnić sfinansowanie wynagrodzeń. I znowu pojawia się ten stały problem, że – mówiąc żargonem – rzeczówka oczywiście się kurczy przez to, że wynagrodzenia zajmują coraz większy obszar.

I druga sprawa, o której państwo senatorowie tutaj mówili, dotyczy samych inwestycji. Rzeczywiście, nakłady inwestycyjne maleją. Jest to zjawisko niepokojące, szczególnie że kwota tych inwestycji w dużej mierze jest usztywniona faktem, iż mamy do czynienia z inwestycjami wieloletnimi i z tymi dwoma programami, które zostały wpisane do inwestycji. Tak więc ta rzeczywista kwota inwestycji do podziału zostaje odpowiednio pomniejszona.

Szanowni Państwo, bardzo proszę, żeby na szczegółowe pytania, które tutaj padły, odpowiedział pan dyrektor Pakuła. W tym momencie tylko chcę powiedzieć, że...

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Ale, Pani Minister, rozumiem, że tu nie było szczegółowych pytań i tylko prosiliśmy o komentarz.)*

Jeżeli tak, jeżeli odpowiedziałam na pytania państwa senatorów, to...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

#### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Ja pytałem szczegółowo o kwestię liczby studentów uprawnionych do pomocy itd., jak w związku z tym rosną środki i co wobec tego na przykład się dzieje z wielkością pomocy dla studentów uprawnionych.

#### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, proszę więc jeszcze o tę szczegółową odpowiedź dla pana senatora.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Hanna Kuzińska: Pan dyrektor Pakuła znacznie szybciej szuka tych danych, tak że jeśli można, to proszę...)*

Aha, dobrze. Panie Dyrektorze, bardzo proszę.

#### **Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Witold Pakuła:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na taką kwestię. Konstrukcja budżetu szkolnictwa wyższego była elementem konstrukcji budżetu w obszarze państwowej sfery budżetowej obejmującej nie tylko szkolnictwo wyższe, ale i inne działy mieszczące się w tym zakresie.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Panie Dyrektorze, przepraszam bardzo, ale to my wiemy. Prosiłbym o odpowiedź na konkretne pytanie dotyczące...)*

Właśnie chciałem w drugim zdaniu do tego dojść: że wielkość dotacji na pomoc materialną dla studentów była pochodną relacji 4%, a więc tego przyrostu, jaki został odniesiony do wzrostu wynagrodzeń państwowej sfery budżetowej, bowiem wydatki na pomoc materialną o charakterze pieniężnym, a więc pomoc stypendialną, są traktowane jako wydatki relacjonowane do wynagrodzeń. Stąd też poziom wydatków na pomoc materialną dla studentów w tym obszarze był tak właśnie określany.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Przepraszam bardzo, Panie Dyrektorze, ale trzeba to porównać z liczbą uprawnionych do stypendiów, bo wiem, że w tej chwili jest jak gdyby nowa sytuacja – uprawnionych jest znacznie więcej. My wiemy, że środki rosną o 4%, ale uprawnionych chyba jest dużo więcej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Panie Senatorze Kruszewski, proszę o oddanie głosu panu dyrektorowi Pakule.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu  
Witold Pakuła:**

Co do kwestii pomocy stypendialnej. Jak wiadomo, ta pomoc składa się z różnych segmentów. Tych uprawnionych do pomocy stypendialnej... Możemy mówić o tych, którzy otrzymują stypendia socjalne; pan minister o tym mówi. I ta grupa stypendiów to jest grupa ciągle malejąca, bowiem w puli stypendialnej wzrasta udział stypendiów za wyniki w nauce. Część studentów, którzy otrzymują stypendia socjalne, również otrzymuje stypendia za wyniki w nauce. Ta część udziału stypendystów, którzy otrzymują tylko stypendia socjalne, kształtuje się w granicach około 11%-12% ogółu studentów studiów dziennych otrzymujących stypendia, w zależności od resortu.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, jeszcze pani senator Staniszevska.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Przepraszam, ale chciałam jeszcze wrócić do sprawy tych szkół zawodowych, dlatego że mnie to bardzo niepokoi. W momencie kiedy mieliśmy krótką nowelizację prawa o szkolnictwie wyższym, kiedy tworzyliśmy możliwość zakładania filii przez uczelnie wyższe, też zapytaliśmy, czy taka będzie polityka rządu, że będziemy stawiać na filie renomowanych wyższych uczelni, tak naprawdę kosztem wyższych szkół zawodowych. I wtedy uzyskaliśmy odpowiedź, że nie.

Teraz decyzje budżetowe wskazują, że jednak tak. Przy czym owych filii... W takim razie zwycięża, jak rozumiem, lobby dużych uczelni i dużych środowisk, a przegrywa społeczeństwo, dlatego że dla człowieka spoza dużych aglomeracji najkosztowniej jest utrzymanie się w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu. Właśnie utrzymanie się.

Niezamożni ludzie mieli szanse w wyższych szkołach zawodowych bądź w szkołach niepublicznych, które mimo że mają czesne, kosztują mniej, niż utrzymanie się w dużych aglomeracjach. I to była szansa dla całej reszty Polski poza pięcioma-sześcioma ośrodkami akademickimi.

Nie miałabym nic przeciwko temu, żeby Uniwersytet Jagielloński otworzył swoje filie w połowie Polski, ale ich nie otworzy. Pieniądze na realną dydaktykę maleją. Rosną nakłady na płace, a na obsługę studentów – maleją.

Czyli nie ma żadnych szans, żeby z tych samych środków Uniwersytet Jagielloński czy Uniwersytet Warszawski wygospodarował pieniądze na otwieranie filii. Tych filii po prostu nie będzie. Rozwój wyższych szkół zawodowych jest zahamowany. Te szkoły były niepłatne, więc były one najbardziej korzystne dla niezamożnych, dla biedniejszego społeczeństwa.

Odpłatność szkół niepublicznych zaczyna doskwierać, mimo że drożej kosztuje utrzymanie się w ośrodku akademickim; to również zaczyna być problemem dla biedniejszego społeczeństwa. I obawiam się, że niejawnie, tylko tak pod stołem, innymi ruchami, po prostu likwidujemy szansę dostania się na wyższe studia ludzi z niezamożnych środowisk z całego kraju poza ośrodkami akademickimi i obszarem w promieniu 20 km od nich, z którego można dojechać autobusem.

I pytam: czy to jest świadoma polityka? Trzeba by było o tym jakoś powiedzieć. Może miasta ruszą do pomocy renomowanym uczelniom, żeby otwierały filie, ale trzeba to powiedzieć. Teraz jest nowa kadencja samorządu i warto by było stosować politykę otwartych chwytów czy pomysłów na zwiększenie poziomu wykształcenia ogólnego, a nie załatwiać to tak pod stołem.

Bo naprawdę wiele środowisk będzie zawiedzionych. W Wałczu i w wielu miejscowościach są prowadzone przygotowania do otwierania wyższych szkół zawodowych i ministerstwo mówi: no, nie w tym miesiącu, ale lada moment; pracujcie, zbierajcie kadre. Więc oni pracują, zbierają kadre. No i co? Za chwileczkę okaże się, że nic z tego, a wiemy, że przyszłoroczny budżet w związku z akcesją do Unii Europejskiej, ze składką, potrzebą wygospodarowania pieniędzy na wkład do programów europejskich, będzie zdecydowanie trudniejszy i gorszy od obecnego. Czyli na przyszły rok już w ogóle nie będzie szans na uruchomienie jakiegokolwiek szkoły zawodowej, jeżeli teraz się to przerwie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję, Pani Senator, za wypowiedź.

Rzeczywiście jest to ważny problem, ale nie wynikło z tego żadne pytanie. Rozumiem, że to jest wypowiedź pani o charakterze ogólnym, która da Ministerstwu Finansów materiał do przemyśleń.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie ma, to zamykamy ten punkt.

Komisja, jak rozumiem, nie zgłasza żadnych uwag ani wniosków.

Dziękuję już w tej chwili przedstawicielom Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z panią minister na czele, bo rozumiem, że państwo nie macie już w programie dla nas żadnych prezentów. Dziękuję serdecznie.

Minuta przerwy umożliwiająca naszym gościom opuszczenie sali.

*(Przerwa w obradach)*

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Proszę państwa, przechodzimy do omawiania punktu trzeciego: informatyzacja, nauka i Polska Akademia Nauk.

Prosimy bardzo, kto reprezentuje resort? Pan minister.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych  
Marek Bartosik:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie przedstawić dwie pierwsze pozycje w punkcie trzecim, ponieważ nie jest rolą Komitetu Badań Naukowych przedstawienie spraw Polskiej Akademii Nauk.

(*Głos z sali:* Tak, zdecydowanie.)

Zacznę, jeżeli można, w takiej kolejności, w jakiej te sprawy są przedstawione na liście zawierającej porządek obrad.

Otóż pierwsza sprawa to część 27 – Informatyzacja. Chciałem przypomnieć, że ten nowy dział administracji rządowej został ustanowiony ustawowo z dniem 1 lipca tego roku i od tego momentu rozpoczęły się prace organizacyjne związane z utworzeniem przy Komitecie Badań Naukowych nowego sektora – informatyzacja, a także prace organizacyjne związane z przekształceniem Urzędu Komitetu Badań Naukowych w Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, w związku z tym, iż minister nauki ma w swym zakresie kompetencji, odpowiedzialności, te dwa sektory.

W roku bieżącym przyznana z rezerw kwota na informatyzację była bardzo niewielka. Na rok następny, 2003 r., minister nauki i informatyzacji wystąpił o kwotę 853 milionów 414 tysięcy zł, traktując to jako pewne *minimum minimorum* zamierzeń wynikających z obowiązków nałożonych ustawowo.

Obecna sytuacja nie pozwoliła na przyjęcie tej kwoty na 2003 r. i zostały tutaj jedynie uwzględnione w części 83 – Rezerwy celowe w poz. 11 wydatki jedynie w kwocie 30 milionów zł, a także w dziale 750 – Administracja publiczna w kwocie 819 tysięcy zł. Ta kwota, niezwykle skromna, jak na ten ogromny docelowo sektor, sprawia, iż w 2003 r. działania z zakresu budowy polskich zasobów edukacyjnych, narodowej biblioteki, programu e-Government będą, praktycznie rzecz biorąc, ograniczone do fazy studialnej i ten sektor w stanie takim embrionalnym będzie w 2003 r. powoli, powoli się rozwijał.

Proszę państwa, debata w komisjach sejmowych i następnie końcowe decyzje nie zmieniły sytuacji sektora – informatyzacja, z przedłożenia rządowego. Tak więc kierownictwo Komitetu Badań Naukowych będzie realizować te zadania, które są możliwe do zrealizowania w zakresie przyznaných środków.

Jeśli chodzi o dział 28 – Nauka, to sprawa wygląda następująco. W stosunku do pierwotnego przedłożenia rządowego opiewającego na kwotę 2 miliardów 714 milionów 829 tysięcy zł nastąpiły pewne korekty wynikające ze zdjęcia z całego budżetu KBN kwoty 7 milionów 500 tysięcy zł, według interpretacji Ministerstwa Finansów wpisanej dodatkowo do tego budżetu zamiast do budżetu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Chodzi tutaj, proszę państwa, o program wieloletni dotyczący dostosowy-

wania warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej, na który to cel w budżecie KBN była przewidziana kwota 11 milionów 500 tysięcy zł i ona nadal jest przeznaczona na sferę B plus R w tym wielkim programie ustanowionym swego czasu przez Radę Ministrów jako program dostosowujący w tym zakresie do wymagań Unii Europejskiej. Ten program jest i będzie realizowany, ale ta kwota została przesunięta. W efekcie kwotą wyjściową były 2 miliardy 707 milionów 329 tysięcy zł. Ta sytuacja spowoduje później konieczność pewnych szczegółowych korekt w budżecie, czym nie chciałbym państwu zajmować czasu.

Dramatyczną sytuację wytworzyły cięcia w zakresie inwestycji, dlatego że sytuacja w tym zakresie w budżecie KBN wyglądała następująco. Na przełomie lat 2001–2002 nastąpiło drastyczne cięcie inwestycyjne w budżecie na 2002 r. – o 60%. I teraz w budżecie 2003 r. w projekcie w stosunku do 2002 r. nastąpiło cięcie o dalszych 20%.

Wytworzyła się dramatyczna sytuacja dlatego, że Komitet Badań Naukowych ma w tej chwili zidentyfikowane i zatwierdzone wnioski inwestycyjne na bardzo dużą kwotę. Jest to, proszę państwa, grubo powyżej 1 miliarda zł. Takie są rzeczywiste potrzeby środowiska, które już są zweryfikowane poprzez odpowiedni system ocen w KBN.

Przyznana kwota na inwestycje to jest nieco ponad 141 milionów zł. Jeżeliby wybrać ze wszystkich województw, przykładowo, po dwie najbardziej potrzebne inwestycje, to już tworzy to kwotę 145 milionów zł. Tak więc stanęliśmy przed dramatycznym wyborem, ponieważ wśród wniosków inwestycyjnych i to inwestycji kontynuowanych jest program Pionier.

Program Pionier to jest polski internet optyczny – zaawansowane aplikacje, usługi i technologie dla społeczeństwa informacyjnego. Koncepcje tego programu kształtowały się przez kilka lat i jest to kontynuacja programu rozwoju infrastruktury informatycznej i nauki na lata 2001–2005. Ten program przewiduje utworzenie obejmującej całą Polskę sieci światłowodowej o bardzo wysokich, oczywiście jak na warunki polskie, parametrach – o rząd wielkości lepszych od sieci komercyjnych. Umożliwia to dostęp do internetu szerokopasmowego, a w perspektywie – tworzenie lokalnych sieci, które dadzą możliwość doprowadzenia internetu szerokopasmowego także do małych ośrodków. Krótko mówiąc, w dalszej perspektywie pozwoli to rozwiązać ten słynny problem ostatniej mili, czy ostatniej gminy, co kto woli.

Ta sieć docelowo może być użyteczna zarówno dla nauki polskiej – i to już jest w trakcie realizacji – jak i dla systemu edukacji, co ma ogromne znaczenie, i wreszcie dla administracji państwowej i innych resortów, ponieważ tutaj istnieją bardzo starannie zaplanowane możliwości bezpiecznej pracy przy bardzo dobrych parametrach sieci, takich jak wydzielanie dla specjalnych celów włókien światłowodowych, oddzielnych kanałów transportowych, wydzielonych sieci wirtualnych itd.

Nie chcę wchodzić w szczegóły. To jest, proszę państwa, program strategiczny z punktu widzenia informatyzacji kraju. I teraz wobec nakładów na tę inwestycję planowanych we wniosku pierwotnie na poziomie 120 milionów zł i przyznanej kwocie 141 milionów zł – to jest limit przyznany przez Ministerstwo Finansów – stanęliśmy przed dramatyczną alternatywą: albo zatrzymać wszystkie inwestycje w całej Polsce, albo zawiesić trzeci etap realizacji programu Pionier.

Pierwsze dwa etapy powinny się zakończyć w tym roku realizacją ponad 2500 km sieci o tych parametrach, o których mówiłem. Nie mając zamiaru dalej nużyć państwa sprawą Pioniera chciałem powiedzieć, że te wszystkie argumenty przedsta-

wione w komisji sejmowej zaowocowały bardzo poważnym zainteresowaniem się tą sprawą ze strony posłów. W efekcie do rezerwy celowej, tam gdzie poprzednio wspominałem, były wstawione środki na informatyzację. Powtarzam: jest to konieczność administracyjna wynikająca z braku ustawy o informatyzacji administracji publicznej, która jest w tej chwili w konsultacjach międzyresortowych, a niebawem będzie skierowana do Sejmu. Więc traktujmy to jako pewien okres przejściowy, tylko w 2003 r., ponieważ później będzie normalna klasyfikacja budżetowa. Otóż decyzją Sejmu do tej rezerwy, do tamtych 30 milionów zł, zaproponowano dodać kwotę 37 milionów 879 tysięcy zł w tej samej pozycji.

I, proszę państwa, warto wspomnieć, że Sejm niestety jedną ręką dał, ale drugą zabrał, ponieważ łącznie ta kwota pozwalała na kontynuowanie programu Pionier pod warunkiem przesunięcia jeszcze pewnych środków inwestycyjnych z części dotyczącej nauki do tej dotacji celowej, która została umieszczona w rezerwie. I taki zamysł leżał w planach kierownictwa KBN.

Na to nałożyły się poprawki, które są w druku nr 1062a. Te poprawki związane z budżetem nauki dotyczą trzech spraw. Pierwsza to poprawka dwudziesta siódma ze strony dziewiątej. W ostatnim fragmencie dotyczącym rezerwy celowej zaproponowano w pozycji właśnie tej, o której mówiłem, skreślić słowo: Pionier. I to zostało przyjęte.

To nie jest coś, co oprotestowujemy, proszę państwa, ze względu na to, że minister nauki dysponuje wówczas całą rezerwą, gdzie są przewidziane zarówno wydatki majątkowe, jak i tamtych 30 milionów zł, a zatem po prostu w pozycji wydatki bieżące jednostek budżetowych istnieje nawet możliwość przesunięcia części tych środków, jeżeliby sektor informatyzacji tego nie wykorzystał, także na ten polski internet optyczny.

Pojawiły się jeszcze dwie poprawki. Pierwsza z nich to poprawka dziewięćdziesiąta czwarta, pozwolicie państwo, że zacytuje: w części 83 – Rezerwy celowe zmniejszyć wydatki majątkowe o 5 milionów zł w poz. 11 w zakresie dotyczącym realizacji sieci światłowodowej Pionier z przeznaczeniem na nową rezerwę celową na inwestycje Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Proszę państwa, ta poprawka oznacza, iż parlament podjął świadomie albo przez przypadek decyzję o skierowaniu nakładów inwestycyjnych na jedną z jednostek w zakresie finansowania działalności naukowej podległą KBN z pominięciem wszelkich procedur kwalifikacyjnych. My nie wiemy, na co ta inwestycja ma zostać skierowana, czy to jest w ogóle inwestycja o charakterze naukowym, chociaż jest w uczelni – po prostu nic nie wiemy.

Pozostawiam tę sprawę bez komentarza, jako że sekretarzowi stanu nie wypada krytykować decyzji rządowych. I gdyby pan senator Wittbrodt mnie zapytał, co ja o tym sądzę, to ja bardzo proszę o łagodny wymiar kary.

*(Wesołość na sali)*

Druga sprawa, proszę państwa, którą pozostawię również bez komentarza, to jest poprawka dziewięćdziesiąta ósma. W części 83 – Rezerwy celowe w poz. 11 – Program rozwoju nowoczesnych technologii informacyjnych oraz realizacja sieci światłowodowej Pionier zmniejszyć wydatki majątkowe, czyli to, co było drugą ręką dawane na Pioniera, z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków bieżących w części 02 – Kancelaria Sejmu RP w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*



Proszę państwa, te dwie poprawki, według najlepszej wiedzy, jaką posiadam, obecnie zostały przyjęte przez Sejm. Jeżeli przypadkiem się mylę, to proszę o wybaczenie; nie mam oficjalnych dokumentów na ten temat, ponieważ dzisiaj były one nie do uzyskania. To jest oficjalny dokument.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Myśmy sprawdzali to wszystko dzisiaj w Sejmie i wedle naszej najlepszej wiedzy stan aktualny na dzień dzisiejszy jest taki jak mówię.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż: Spokojnie, Panowie. Spokojnie.)*

Te poprawki zostały przyjęte.

A zatem, rekapitulując: proszę państwa, po podsumowaniu tego wszystkiego możemy powiedzieć, że bilans w tej całej debacie wygląda następująco. 37 milionów 500 tysięcy zł środków dodatkowych na Pioniera minus 7 milionów 500 tysięcy zł to jest 30 milionów zł minus 8 milionów zł daje łącznie 22 miliony zł. Czyli zostały 22 miliony zł dodatkowo na inwestycję typu Pionier. Różnica w stosunku do pierwotnie proponowanej kwoty sprawia nam, powiedziałbym, ogromne trudności. W stosunku do 2003 r. nakłady nominalne w budżecie skorygowanym, już z odłączeniem tych 8 milionów zł, ale po uruchomieniu rezerw celowych, czyli po uruchomieniu tego wszystkiego, co zostało przeznaczone łącznie na informatyzację i na Pioniera, mamy nominalnie 102,82% w stosunku do roku poprzedniego. Realnie mamy 100,52% w stosunku do roku poprzedniego.

A jeśli chodzi o udział w PKB z uwzględnieniem korekty PKB podanej przez ministra finansów, to zostaje utrzymany negatywny trend spadkowy nakładów na naukę utrzymujący się nieprzerwanie od 1991 r. – takie dane statystyczne posiadam.

I, proszę państwa, o ile nakłady budżetowe na naukę w 1991 r. wynosiły 0,758%, to w 2002 r. po tych cięciach było praktycznie 0,36%, a w 2003 r. według planu będzie to 0,35%. Dziękuję państwu za uwagę.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Marian Żenkiewicz)*

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ponieważ miałem przygotować komentarz do tej części budżetu, pozwolę sobie na następujące uwagi.

Po pierwsze, potwierdzam w pełni to, co powiedział przed chwilą pan minister Bartosik. Rzeczywiście środki, szczególnie w zakresie inwestycji, a konkretnie w zakresie realizacji programu Pionier, są niewystarczające.

Po drugie, pragnę przypomnieć, że nasza komisja na posiedzeniu w roku poprzednim przyjęła następujące stanowisko. Komisja wnosi, aby prace nad ustawą budżetową na rok następny, to znaczy na 2003r., w pierwszej kolejności obejmowały prace zapewniające odpowiednie finansowanie części budżetu dotyczącej oświaty, nauki, szkolnictwa wyższego, a także kultury fizycznej i sportu.

O ile w tych poprzednich przedyskutowanych przez nas obszarach następował pewien wzrost realny, o tyle tutaj, w przypadku nauki, nadal mamy tendencję spadkową, nadal spada udział wydatków na naukę w stosunku do PKB. Z drugiej strony, jak

wiemy, możliwość manewru ze strony naszej komisji jest dość ograniczona, bo praktycznie możemy tylko przedstawić nasze propozycje senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która dalej będzie to formułowała już wnioski ostateczne. Oczywiście możemy, jeżeli będziemy chcieli, zgłosić takie wnioski na posiedzeniu plenarnym Senatu, aczkolwiek z doświadczenia własnego wiemy, że jeśli wnioski takie nie są popierane przez komisję, to niezależnie od tego, czy ten wniosek zgłaszają senatorowie opozycji, czy koalicji, wniosek taki na ogół upada.

Przechodząc do konkretów proponuję w związku z tym, uwzględniając nasze stanowisko sprzed roku – jak powiedziałem, stwierdziliśmy wówczas, że uznajemy, iż budżet na naukę jest zbyt mały, ale w ówczesnej sytuacji daliśmy jak gdyby na to przyzwolenie, zobowiązując rząd do tego, co przed chwilą przeczytałem – ażebyśmy zaproponowali Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przywrócenie tych dwóch poprzednich zmian, które zostały wprowadzone w Sejmie. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że z punktu widzenia interesu państwa realizacja systemu Pionier jest sprawą niezwykle ważną. Oczywiście mogę powiedzieć, że przyjęcie tego drugiego wniosku narazi nas na uszczypliwe uwagi ze strony Sejmu, albowiem godzi to w Kancelarię Sejmu – oczywiście jeżeli ten wniosek przejdzie w Senacie.

Sądzę jednak, że powinniśmy do spraw nauki podchodzić w sposób odpowiedzialny, stąd, tak jak powiedziałem, zgłaszam dwie poprawki. Właściwie obydwie mają tę samą treść. Poprawka pierwsza: przywrócić poprzednią treść tego, co zostało przyjęte w poprawce dziewięćdziesiątej czwartej, czyli zrezygnować z realizacji inwestycji, o której w tej chwili nic nie wiemy, a która dotyczy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest to też chyba zgodne z naszą poprzednią dyskusją dotyczącą edukacji i szkolnictwa wyższego i z naszymi niepokojami o sprawę szeroko pojętej informatyzacji. I drugi wniosek, dotyczący wniosku sześćdziesiątego ósmego z druku nr 1062a. Chodzi o to, aby ten wniosek przyjąć w poprzedniej wersji, czyli nie przesunąć 3 milionów zł na potrzeby Kancelarii Sejmu, tylko pozostawić je na realizację programu Pionier. To są moje dwa wnioski formalne, ponieważ miałem państwu przedstawić określone propozycje.

W związku z tym formalnie, jako prowadzący tę część, zapytuję panią, czy są do tego jakieś uwagi formalne.

Jeśli nie ma...

Zaraz, zaraz.

Otwieram w związku z tym dyskusję. I pani prosiła...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak. Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej  
w Ministerstwie Finansów  
Barbara Markiton:**

Pozwolą państwo, że się przedstawię. Barbara Markiton, zastępca dyrektora departamentu w Ministerstwie Finansów.

Chciałam tylko uzupełnić, żeby była pełna wiedza na temat tej rezerwy 11 dotyczącej Pioniera. Poprawek dotyczących tego programu w Sejmie było trzy: te dwie, o których pan minister Bartosik mówił, dotyczące kwot 3 milionów zł i 5 milionów zł i jeszcze jedna, która według Komisji Finansów Publicznych miała nr 1615, a według

scenariusza posiedzenia plenarnego nr 13. W wyniku tej poprawki 4 miliony 554 tysiące zł również zabrano z funduszy Pioniera i dokonano pewnej zmiany w środkach specjalnych Sanepidu w części 46 – Ministerstwo Zdrowia. Chciałabym po prostu, żebyście państwo mieli pełną informację w tej sprawie.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Jasne, dziękuję pani dyrektor za tę...)*

Jeśli można, chciałabym jeszcze tylko to podsumować i przekazać informację, ile wynosi obecnie ta rezerwa. W sumie rezerwa jedenasta wynosi 55 milionów 325 tysięcy zł. Z tego 30 milionów zł jest na informatyzację w wydatkach bieżących i 25 milionów 325 tysięcy zł w wydatkach majątkowych, czyli jakoby na realizację Pioniera, chociaż to słowo: Pionier zostało wykreślone. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Jasne, rozumiem.

Dziękuję bardzo. Dziękuję za tę dodatkową informację.

Proszę bardzo.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ponieważ trzecia kwestia dotyczy resortu zdrowia i nakładów na inspekcję pracy, na razie nie wnoszę wniosku w tej sprawie. Wnoszę tylko te dwa wnioski.

Proszę bardzo, jakie są uwagi?

**Sekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych  
Marek Bartosik:**

Chciałbym tylko tytułem wyjaśnienia powiedzieć, że w dokumentach, które my posiadamy, tej poprawki nie było. Tak że bardzo dziękuję za uzupełnienie.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt i później pani senator...

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Panie Przewodniczący!

W pełni popieram te wnioski i propozycje. Mówimy teraz o budowie społeczeństwa informacyjnego i obecnie trzeba podejmować pewne decyzje inwestycyjne z wyprzedzeniem. Jeżeli tego teraz nie będziemy robili, będziemy to opóźniali, to w ogóle opóźni się dojście do pewnego poziomu, który jest konieczny ze względu na integrację z Unią Europejską i na właściwą współpracę w takim społeczeństwie, do jakiego zmierzamy. Wobec tego sformułowałbym nawet ten trzeci wniosek – o przywrócenie środków z tego źródła medycznego.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Tego trzeciego, tak?)*

Tak, tylko to trzeba jakoś sformułować.

A poza tym myślę, że trzeba się zastanowić, czy nie zależeć jeszcze innych środków, bo znowu mamy do czynienia z takim samym czy podobnym przypadkiem, jak rok temu, że pojawiają się inwestycje zupełnie chybione, które nie są potrzebne – in-

westyje w mury. W tej chwili naprawdę nie są Polsce potrzebne inwestycje w mury. Mam na myśli i to, co tutaj się stało, i to, co się stało w ośrodku w regionie poznańskim. Uważam, że Gniezno naprawdę miało czas i nie musiało tam być inwestycji. Tym bardziej, że to nie miała być szkoła o takim charakterze, o jakim my normalnie mówimy i myślimy, że jest potrzebny ze względu na podniesienie wskaźnika skolaryzacji w Polsce. I mamy po raz drugi do czynienia z tym samym problemem.

Nawet jeżeli tutaj nie sformułujemy wniosku o przesunięcie środków z tego trzeciego źródła, to ja go formułuję teraz. Poza tym uważam... Będziemy się zastanawiali, zresztą wspólnie, nad wnioskami, które spowodowałyby, że na informatyzację edukacji w Polsce znowu będzie więcej środków, niż przewiduje w tej chwili budżet państwa.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Staniszevska.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Chciałabym odnieść się z ogromnym poparciem do propozycji obu przedmówców, bo Pionier odgrywa ogromną rolę, nawet nie tylko dla szkolnictwa wyższego, bo tam, gdzie są te końcówki, tak jak w Krakowie, prawie cała oświata podłącza się do tego systemu i jest naprawdę absolutnie szczęśliwa. Tak że to naprawdę jest ważna sprawa nie tylko dla szkolnictwa wyższego, ale w ogóle dla całej polskiej edukacji.

Ale chciałam zapytać o jedną sprawę. Program SAPARD w założeniach przewidywał środki właśnie na tę ostatnią milę na terenach wiejskich. I, o ile wiem, decyzją szefa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zostało to zatrzymane. Polityka tej agencji polega na tym, żeby jak najwięcej dofinansować samych rolników, a takie inwestycje na przeszłość są odkładane na bok.

A można by było sięgnąć... Gdyby na przykład program Pionier przy pomocy SAPARD rozprzestrzenił możliwości tej sieci światłowodowej nawet na małe ośrodki czy na tereny wiejskie, to byłaby to niesamowita dźwignia, impuls do rozwoju, bo od komunikacji, od szybszego czasu komunikowania się w różnych sprawach – od osobistych po biznesowe czy naukowe – tak naprawdę zależy wszystko.

Czy państwo myśleliście o tym, żeby jednak uruchomić na taki cel środki SAPARD?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Pan minister? Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Komitecie Badań Naukowych**

**Marek Bartosik:**

Pani Senator, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję w ogóle za wyrazy poparcia dla tego, co stanowi rzeczywistość o naszej przyszłości. Jednak ze środków

SAPARD ten program nie mógł skorzystać ze względu na to, że jest inny adresat tych środków. Program ten jest przeznaczony, krótko mówiąc, dla środowisk lokalnych. Ale w perspektywie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby podobne środki były wykorzystywane na budowę lokalnej infrastruktury. Pionier jest przystosowany do takiego pajęczynowego rozwoju – przepraszam za kolokwializm – ponieważ jest to sieć, która będzie działała tym skuteczniej, im więcej będzie użytkowników. I bez rozwiązania innymi środkami problemu ostatniej mili nie da się tego zrobić, ale też nie da się rozwiązać problemu ostatniej mili bez istnienia sieci szkieletowej umożliwiającej realizację komunikacji informatycznej w całym kraju i za granicą.

Pozwolę sobie przekazać pani senator może kopię materiału dotyczącego programu Pionier, gdzie wszystkie te sprawy są wyjaśnione. Myślę, że może to być przydatne przy dalszym kształtowaniu poglądów na temat tej inwestycji.

Proszę państwa, dziękuję serdecznie.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Rozumiem, że więcej wniosków już nie ma. Możemy zatem przystąpić do głosowania.

Pozwolę sobie sformułować to następująco. Przegłosujemy trzy wnioski, a ubierzemy to w słowa w ten sposób, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnosi o to, aby niżej wymienione poprawki ujęte w druku nr 1062a przywrócić w poprzednim ich brzmieniu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak. Wiemy o co chodzi, więc sformułujemy to już później na spokojnie.

Poddaję pod głosowanie pierwszą kwestię, czyli poprawkę zamieszczoną w pozycji trzynastej dotyczącą 4 milionów 554 tysięcy zł, o które zmniejszono fundusz KBN.

Kto z państwa jest za przywróceniem poprzedniej wersji, zechce podnieść rękę. (11)  
Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Przechodzę do poprawki drugiej, dotyczącej pozycji dziewięćdziesiątej czwartej. Jest to kwota 5 tysięcy zł na tę inwestycję Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

*(Głos z sali: Milionów.)*

Milionów.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

Wszyscy, nie widzę głosów przeciw. Dziękuję bardzo.

I ostatnia poprawka, dotycząca pozycji dziewięćdziesiątej ósmej. Są to 3 miliony zł, które miały powędrować do kasy Kancelarii Sejmu.

Kto jest za tym, aby przeznaczyć je na program Pionier? (11)

Nie będziemy dalej nad tym głosować, bo wszyscy głosowali za. Dziękuję bardzo.

Zatem, Panie Ministrze, serdecznie dziękuję za obecność państwa z Komitetu Badań Naukowych.

Zamykamy ten punkt.

Proszę, teraz Polska Akademia Nauk.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Panie Profesorze, zapraszam naprzeciw, vis-à-vis. Zapraszam, jest wolne miejsce.

Proszę państwa, przechodzimy już do kolejnego punktu.

Witam serdecznie ekipę z Polskiej Akademii Nauk z panem prezesem Kołodziejczakiem na czele.

Mogę przypomnieć Wysokiej Komisji, że to posiedzenie odbywa się niemal w przeddzień ważnej rocznicy tejże akademii, wobec czego z tym większą atencją witamy państwa na posiedzeniu naszej komisji.

I proszę bardzo, Panie Prezesie, oddaję panu głos.

**Prezes Polskiej Akademii Nauk  
Jerzy Kołodziejczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

W nawiązaniu do tych ostatnich słów chciałem powiedzieć tylko, że mimo tego naszego święta, wielkiego jubileuszu pięćdziesięciolecia Polskiej Akademii Nauk, akademia nie występuje z żadnymi specjalnymi postulatami finansowymi pod adresem parlamentu.

Szczegółowy projekt budżetu akademii, który przeszedł bez zmian przez komisje sejmowe – i tę od spraw nauki, i tę od finansów publicznych – a następnie został zatwierdzony w ramach uchwały sejmowej, został doręczony państwu senatorom. W związku z tym pozwolę sobie tylko, jeżeli można, skomentować i przedstawić istotne elementy tego projektu.

Otóż wydatki planowane przez akademię na 2003 r. zamykają się – z zażenowaniem muszą to powiedzieć, bo z tak niskimi kwotami państwo pewno nie macie do czynienia – kwotą 51 milionów 503 tysięcy zł.

Chcę od razu powiedzieć, że to są środki finansowe na całą działalność Polskiej Akademii Nauk z wyłączeniem badań naukowych. To znaczy: to, co jest w instytutach badawczych Polskiej Akademii Nauk, jest w dziale – nauka i jest uwzględniane w projekcie budżetu Komitetu Badań Naukowych. Polska Akademia Nauk niestety nie finansuje swoich instytutów, mimo że ponosi za nie pełną ustawową odpowiedzialność.

W związku z tym ta kwota 51 milionów 503 tysięcy zł obejmuje koszty infrastruktury. To znaczy – są to wydatki na korporacje, szeroko rozumianą działalność członków akademii, komitety naukowe, których mamy ponad sto, prawie we wszystkich obszarach nauki i które są rzeczywistą reprezentacją całego środowiska, bo ogromna większość członków pochodzi spoza placówek akademii, przede wszystkim z uczelni wyższych. Więc jest to szeroko rozumiana korporacja z komitetami, które organizują konferencje, sympozja i temu podobne imprezy oraz wydają wydawnictwa naukowe.

To są zagraniczne stacje naukowe, takie jak nasza stacja we Wiedniu, w Paryżu, w Rzymie, a także uruchomiona ostatnio, w roku ubiegłym, stacja naukowa w Berlinie, która w tej chwili organizowała kilka bardzo poważnych imprez naukowych z udziałem uczonych niemieckich właśnie z okazji pięćdziesięciolecia akademii. Mniej więcej tydzień temu odbyło się tam wielkie sympozjum poświęcone badaniom kosmicznym, na którym nasza placówka, Centrum Badań Kosmicznych, przedstawiła swój dorobek i zaprezentowała wystawę. Wreszcie jest ośrodek w Moskwie – nie mamy jeszcze regularnej stacji, ale mamy stałe przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk przy Rosyjskiej Akademii Nauk. To są również muzea, biblioteki naukowe, centralne, ogólnopolskie. Mamy bibliotekę wspólną z PAU w Krakowie, mamy ogólnopolską bibliotekę

w Warszawie, mamy też bibliotekę w Kurniku pod Poznaniem. I mamy bardzo szacowną, starą bibliotekę z wielkimi tradycjami, jeszcze sprzed trzystu co najmniej lat, w Gdańsku, z którą jest niestety pewien problem, o którym za chwilę powiem.

Tego typu wydatki są zawarte w tej kwocie 51 milionów zł. Z tego 1 milion 103 tysiące zł przeznaczone są na dotacje i subwencje dla Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej powołanego parę lat temu w specjalnym trybie, mianowicie w trybie specjalnej ustawy sejmowej. Wszystkie świadczenia na rzecz osób fizycznych zamykają się w kwocie w przybliżeniu 7 milionów 500 tysięcy zł; wydatki bieżące jednostek budżetowych to w zaokrągleniu 41 milionów 600 tysięcy zł, a wydatki majątkowe to 1 milion 212 tysięcy zł.

I tutaj chcę powiedzieć, że jest problem właśnie z wydatkami majątkowymi, które maleją w ramach tego budżetu o 278 tysięcy zł w stosunku do roku ubiegłego. Jest to problem związany z kontynuowaniem budowy pomieszczeń dla Biblioteki Gdańskiej, o której przed chwilą powiedziałem. Jest to bardzo ważna biblioteka, z czterystuletnimi tradycjami; od prawie pięćdziesięciu lat jest ona w dyspozycji akademii. Są tam niesłychanie cenne zbiory – i biblioteczne, książkowe, i wspaniałe numizmaty. Zaistniało bardzo poważne zagrożenie dla tych zbiorów i dlatego podjęliśmy budowę pomieszczeń magazynowych. Ta budowa trwa od paru lat. Nie można tego szybko zakończyć, dlatego że nigdy nie starcza pieniędzy. W tym roku na ten cel też nie dostaliśmy pieniędzy tyle, ile trzeba. Właściwie na inwestycje nie dostaliśmy nic, w związku z czym istnieje zagrożenie, że trzeba będzie przerwać przynajmniej na rok kontynuowanie tej budowy.

Chcę jednak odnotować ze szczególnym zadowoleniem, że po raz pierwszy w budżecie Polskiej Akademii Nauk znalazły się postulowane przez nas kwoty na restrukturyzację placówek. Polska Akademia Nauk jako organ założycielski odpowiada ustawowo za swoje placówki naukowe. Wiele z nich w wyniku malejącego systematycznie finansowania ich działalności popadło w roku bieżącym w stan bankructwa. Przy czym jedna z nich, Instytut Ekologii, placówka pięćdziesięcioletnia, popadła w tak głęboki stan bankructwa spowodowany jeszcze zadłużeniami z poprzednich lat, że zgodnie z ustawą o Polskiej Akademii Nauk musieliśmy podjąć uchwałę o likwidacji tej placówki. Likwidacja nie może się odbyć bezfinansowo, bo trzeba ponieść koszty związane ze spłatą zadłużeń i to są wreszcie koszty związane z odprawami pracowników.

Te kwoty przyznane nam na restrukturyzację w 2003 r. w wysokości 1 miliona 646 tysięcy zł zostaną prawie w całości pochłonięte na likwidację tej placówki.

Oczywiście nie znaczy to, że Polska Akademia Nauk rezygnuje z badań ekologicznych. Po zlikwidowaniu tego instytutu równolegle podjęte zostały uchwały o tworzeniu innej placówki o profilu ekologicznym, która zatrudni około czterdziestu pięćdziesięciu najlepszych pracowników z tego rozwiązywanego instytutu. Będzie to placówka o znacznie nowocześniejszym profilu badawczym, a nie tym tradycyjnym, sprzed kilkudziesięciu lat. Oczywiście przyszłość tej nowej placówki będzie zależała od tego, w jakim stopniu będą finansowane badania tam prowadzone już nie przez akademię, tylko przez Komitet Badań Naukowych. Więc to, że te pieniądze na restrukturyzację się znalazły, jest doraźnie dla nas sprawą niesłychanie ważną.

A jeżeli wolno byłoby na marginesie tej sprawy zgłosić pewną opinię ogólną, to powiedziałbym, że w polskim obszarze badawczym, zarówno w uczelniach, w Polskiej Akademii Nauk, jak i w sferze jednostek badawczo-rozwojowych, na pewno jest wiele do zrestrukturyzowania, dlatego że ten stan się utrzymuje od lat.

Nie można będzie przeprowadzić żadnej restrukturyzacji w polu badań naukowych w Polsce, jeżeli nie przeznaczy się środków na ten cel z budżetu państwa, dlatego że cały szereg placówek z całą pewnością trzeba zlikwidować. To pociąga za sobą koszty. I nie może być takiej sytuacji, że placówka, która w końcu nie jest placówką prywatną, zostaje w wyniku decyzji finansowych stawiana w stan bankructwa, a potem nie wiadomo, kto ma właściwie sfinansować tę likwidację. Nie wiadomo, kto ma to zrobić; przepisy tego nie określają. Organ założycielski. No, ale organ założycielski ma taki oto budżet, w którym te sprawy nie są przewidziane.

Więc jeżeli Sejm czy Wysoka Komisja zamierza zająć się w przyszłości sprawą jakiś systemowych rozwiązań w nauce, uporządkowania tej sfery badań, to jednym z głównych, powiedziałbym, problemów do rozwiązania jest pokazanie, gdzie, w jakich pozycjach budżetowych, należy znaleźć środki na przeprowadzenie niezbędnego procesu restrukturyzacji.

Jesteśmy zadowoleni z tego budżetu, dlatego że wiemy, że więcej dostać nie możemy w obecnej sytuacji budżetowej państwa. Jest to zamrożenie naszych możliwości na poziomie ubiegłorocznym. W ubiegłym roku w wyniku cięć musieliśmy zrezygnować z wielu działań i niestety ten stan się utrzyma. Ale z całą pewnością przy tym budżecie Polska Akademia Nauk jako całość jeszcze w 2003 r. nie zbankrutuje. Jesteśmy wdzięczni za to, że mamy możliwość przetrwać jeszcze przyszły rok.

To tyle, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję serdecznie, Panie Prezesie.

Ja też miałem ustosunkować się do tego, co nazywamy budżetem akademii. Cieszę się, że pan prezes patrzy optymistycznie na tę część, która umożliwi restrukturyzację akademii. Rozumiem, że w związku z tym panowie uznajecie, iż ten budżet na takim poziomie, jakiego dzisiaj można było oczekiwać, w niezbędnym stopniu zaspokaja wasze potrzeby.

*(Prezes Polskiej Akademii Nauk Jerzy Kołodziejczak: W minimalnym stopniu – tak.)*  
W minimalnym – tak.

Czy są jakieś uwagi ze strony Biura Legislacyjnego? Przedstawiciel Biura Legislacyjnego się pożywia, ale rozumiem, że nie ma uwag.

Otwieram dyskusję na ten temat.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

### **Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję.

Panie Prezesie, rozumiem, że akademia jest przed pewną restrukturyzacją. Ale jeśli spojrzymy na ten budżet – są to oczywiście niewielkie środki – to pewne działy mogą wzbudzać wątpliwości. Chociażby szkolnictwo wyższe. Są to wydatki na działalność dydaktyczną Studium Języków Obcych, do której dokłada się 1 milion zł, następnie na dom pomocy społecznej – a rozumiem, że są gdzieś obszary domów pomocy społecznej – ponad 2 miliony zł. Jest dom zjazdów i konferencji w Jabłonie, dom pracy twórczej w Wierzbie i w Mądralinie itd. W sumie niby są to zakłady pomocniczej



działalności gospodarczej, które powinny przynosić dochód, ale jest tak, że ze sprzedaży usług jest 19 milionów zł, a kosztują one ponad 19 milionów 300 tysięcy zł.

Czy nie należałoby tej działalności akademii jakby oczyścić – może to brzydkie słowo, ale niech zostanie, bo już je wypowiedziałem – z tego typu obciążeń czy z tego typu działalności, która tu jest w kalkulowana, a która w sumie z działalnością naukową i misją, jaką ma Polska Akademia Nauk, ma niewiele wspólnego? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że to jest głos o charakterze uwagi ogólnej; nie jest to żadne pytanie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, bardzo cenne, Panie Senatorze, bardzo cenne.

Widzę, że pan prezes też chce się do tego ustosunkować.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Polskiej Akademii Nauk**

**Jerzy Kołodziejczak:**

Jeśli można. Polska Akademia Nauk dysponuje różnymi ośrodkami, które noszą nazwę: domy pracy twórczej. Jest taki ośrodek w Jabłonie – pałac, który stanowi rodzaj dziedzictwa narodowego. Ten znany państwu pałac jest w dyspozycji Polskiej Akademii Nauk. Są tam organizowane konferencje naukowe, sympozja naukowe dla wszystkich chętnych, nie tylko dla członków Polskiej Akademii Nauk. Poza tym ten pałac w tej chwili podjął działalność na rzecz zachowania dziedzictwa narodowego i kultury narodowej. Uruchomiliśmy tam w porozumieniu z rektorem Akademii Sztuk Pięknych stałą ekspozycję dzieł sztuki współczesnej, obrazów tworzonych przez najwybitniejszych malarzy, to znaczy pracowników akademii. Połączone to jest z koncertami. To jest typu działalność. Nie jest ona finansowana z budżetu. To jest działalność całkowicie pozabudżetowa. Ten dom, tak jak i inne, na przykład ośrodek konferencyjny w Wierzbie, sam się finansuje. To jest działalność pozabudżetowa; ani złotówka z budżetu tam nie idzie. Oni po prostu żyją, modernizują się z tego, co zarobią na swojej działalności.

I to dotyczy innych tego typu ośrodków w skrócie zwanych domami pracy twórczej. Są to ośrodki konferencyjne, gdzie uczeni, przedstawiciele różnych środowisk naukowych, nie tylko placówek akademii, mogą stosunkowo tanim kosztem zorganizować konferencję bez specjalnych narzutów. Wiadomo, jakie koszty pociąga za sobą organizowanie konferencji naukowej, powiedzmy, w salonach Sheratona. Tu koszta są minimalne, ustalone tak, żeby tylko zwróciły się nakłady. I to jest działalność pozabudżetowa. Z budżetu, który omawiamy, nie idzie na ten cel ani złotówka.

Jeżeli chodzi o wspomniany tutaj dział – edukacja, to rzeczywiście od lat tradycyjnie mamy w Polskiej Akademii Nauk przy tak zwanym Centrum Upowszechniania Nauki Studium Języków Obcych. Chcieliśmy to poddać w roku bieżącym, mówiąc najogólniej, komercjalizacji. Niestety spotkało to się z masowymi protestami setek pracowników naukowych, zwłaszcza tych młodych, którzy uważają, że nie stać ich na to, żeby opłacać koszta nauki. Jest to działalność tradycyjna, prowadzona od lat, i z punktu widzenia kształcenia młodych adeptów nauki niewątpliwie pożyteczna. Jest to specjalistyczna nauka języków obcych.

Powstaje pytanie, czy powinniśmy kształcić młodych pracowników nauki w ten sposób, czy też mamy powiedzieć, że nauka języków obcych jest prywatną sprawą każdego z nich i niech każdy sobie chodzi gdzieś na kursy. Ale nigdzie takich specjalistycznych studiów nie będzie.

Przyznaję więc, że jest to pewien problem. Próba skomercjalizowania tego, wyłączenia z finansowania budżetowego, nie powiodła się. Wpłynęły masowo protesty przeciwko tej próbie. Postanowiliśmy zatem jeszcze z tym poczekać, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Nie jest to znowu aż tak duży wydatek, a przynosi pożytki dla nauki. Są to pośrednie pożytki poprzez to, że umożliwiamy naukę języków obcych. Zwłaszcza młodzi adepci nauki w związku chociażby z naszą integracją z Unią Europejską powinni perfekcyjnie władać językami, bo teraz będą jeździli po instytucjach naukowych w Europie i dalej. Jest to sprawa dotycząca polityki edukacyjnej w tym zakresie. Otwarcie przyznaję, że wstrzymaliśmy się z brutalnymi rozstrzygnięciami ze względu na tego typu wątpliwości i naciski oddolne ze strony słuchaczy.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie. Rozumiem, że ta linia jest również zgodna z pana profesją: że jednak ewolucji należy dać pierwszeństwo przed rewolucją, tak?

**Prezes Polskiej Akademii Nauk  
Jerzy Kołodziejczak:**

Tak sądzę. Jeżeli można coś powiedzieć, Panie Przewodniczący, to powiem ogólną uwagę: nauka nie znosi rewolucji z wyjątkiem rewolucyjnych odkryć naukowych.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Tak jest. Dziękujemy, Panie Prezesie.  
Czy są jeszcze pytania?  
Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Panie Prezesie, mnie niepokoi ta informacja o bibliotece PAN w Gdańsku. Znam ten problem, znam tę sytuację. Z tych materiałów wynika, że tam jest 1 milion 32 tysiące zł na bibliotekę. A jakie były środki planowane wcześniej?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Prezes Polskiej Akademii Nauk Jerzy Kołodziejczak: Do skończenia, tak?)*

Bo ta inwestycja miała być skończona?

*(Prezes Polskiej Akademii Nauk Jerzy Kołodziejczak: No, nie. Nie w tym roku.)*

A jakie były założenia?

**Prezes Polskiej Akademii Nauk  
Jerzy Kołodziejczak:**

No dobrze. Całkowity koszt tej inwestycji, która się zaczęła już dawno, opiewał na kwotę ponad 18 milionów zł. Środki, których brakuje jeszcze do całkowitego za-

kończenia, to jest 11 milionów zł. To jeszcze potrwa. Niestety my co roku mogliśmy rozwijać taki front inwestycyjny, na jaki nas było stać. A kwoty, które corocznie na ten cel dostawaliśmy, oscylowały w granicach 1 miliona 200 tysięcy zł. W związku z tym to się przeciąga w czasie. Ja oczywiście też uważam, że taniej jest w perspektywie jakiegoś okresu sfinansować to od razu, żeby to już rozpoczęło działalność, niż rozkładać na wiele lat. Ale tak krawiec kraje, jak mu materii staje.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są jakieś pytania bądź uwagi?

Proszę bardzo, pan senator Gierek.

**Senator Adam Gierek:**

Była mowa również o dochodzie. Wykazywany dochód jest rzędu 500 tysięcy zł. Chciałem zapytać, jakie są źródła dochodu i czy akademia nie mogłaby bardziej intensywnie działać w tym zakresie. Jak wiadomo, między innymi droga aparatura specjalistyczna jest domeną niektórych zakładów Polskiej Akademii Nauk.

*(Prezes Polskiej Akademii Nauk Jerzy Kołodziejczak: Można odpowiedzieć, Panie Przewodniczący?)*

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proszę bardzo.

**Prezes Polskiej Akademii Nauk  
Jerzy Kołodziejczak:**

Mówimy o dochodach budżetowych i, co więcej, nie mówimy o działalności instytutów naukowych, które są w ogóle wyłączone z dzisiejszych rozważań. One są w gestii Komitetu Badań Naukowych. Poszczególne instytuty prowadzą działalność budżetową; oprócz środków z KBN starają się pozyskać środki pozabudżetowe – a to z zagranicy z Unii Europejskiej, a to z piątego, a obecnie szóstego, programu ramowego, a to z jakiejś tam współpracy z przemysłem. Ale my o tym nie mówimy.

To, co jest poza instytutami, w gestii akademii, to są takie jednostki, które z natury rzeczy nie są w stanie przynosić dochodów budżetowych. Bo jak komitety naukowe mogą przynosić dochód budżetowy? I ten dochód w kwocie około 500 tysięcy zł to jest dochód, wstyd się przyznać, ale pochodzący jedynie z tego domu rencisty w Konstancinie. Mieszkają tam starzy uczeni, dawno emerytowani, którzy tam mają opiekę. Z reguły to się odbywa w ten sposób, że w zamian za możliwość przyjęcia do tego domu rencisty oddają oni swoje dotychczasowe mieszkania. Dla przykładu, jednym z pensjonariuszy tego domu rencisty jest znany na pewno wszystkim państwu jeden z jeszcze trzech żyjących członków założycieli Polskiej Akademii Nauk sprzed pięćdziesięciu lat, pan profesor Pieniążek, znany sadownik. Niedawno go mieliśmy okazję widzieć...

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Tu, Panie Prezesie, kłania się ustawa o ochronie danych osobowych.)

(Wesołość na sali)

Nie, nie, to nie jest tajemnica. Poza tym, że on jest pensjonariuszem, nic nie mówię.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Ale podał pan jego miejsce zamieszkania.)

(Wesołość na sali)

Nie jest to prywatne miejsce zamieszkania.

I tego typu osoby samotne, które nie mają opieki w tym końcowym okresie życia, tam mają właśnie zapewnioną opiekę, ale przechodząc do tej placówki te osoby oddają na cele ogólne, do dyspozycji Polskiej Akademii Nauk, swoje mieszkania. W nich są lokowani pracownicy uczeni, są one przeznaczane pomieszczenia hotelowe. Jest wymiana naukowa, przyjeżdża ktoś na dłuższy kontrakt naukowy. Bardzo dużo mamy w tej chwili osób przybyłych na podstawie tego typu kontraktów z Ukrainy; pchają tu się tak, że trudno powstrzymać ten proces.

Ci ludzie, którzy pracują z pożytkiem dla polskiej nauki w naszych instytutach, muszą gdzieś mieszkać. Nie stać nas na to, żeby im płacić za hotele. I tego typu mieszkania wykorzystujemy na takie cele. Lokujemy zresztą pensjonariuszy nie tylko z Polskiej Akademii Nauk. Chcę powiedzieć, że mamy prośby a to ze strony takiego czy innego wiceministra spraw zagranicznych, a to innego ministra, z różnych miejsc, że jest taka ważna osoba, której mąż czy rodzina byli zasłużeni dla nauki. Osoba jest samotna, co tu dużo ukrywać: nad grobem i bez opieki. I na ten cel to przeznaczamy. Te osoby płacą, oddają swoje mieszkania i z tych wpłat pochodzi zysk tego domu.

Nie jest to działalność w pełni charytatywna, ale jednocześnie jest to niestety ważna sprawa, nie możemy bowiem – tak właśnie sądzę – wtedy, kiedy wybitny uczony przechodzi już ten ostatni okres swojego życia i jest, nie będę ukrywał: zniechęcony, zostawiać go samemu sobie. Dopóki był sprawny, był eksploatowany i wykorzystywany na rzecz Polskiej Akademii Nauk. A potem co? Mamy o nim zapomnieć? Nie wolno nam tego robić. I nie zapominamy.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Jasne, dziękuję serdecznie, Panie Prezesie.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Skoro nie ma, to rozumiem, że przyjmujemy ten budżet akademii bez poprawek.

Dwie minuty przerwy. Dziękuję państwu.

### **Prezes Polskiej Akademii Nauk Jerzy Kołodziejczak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Bardzo dziękuję państwu za wnikliwość, zainteresowanie oraz za dobre słowa, z którymi nieczęsto się spotykamy.

(Przerwa w obradach)

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Proszę państwa, przystępujemy do omawiania czwartego punktu. Mamy rozpatrzyć temat budżetu Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, Głównego Urzędu Miar i Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Bardzo proszę przedstawicieli tych trzech podmiotów, a później panią mecenas, o dwa słowa.

Bardzo proszę. Zaczynamy od Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej  
Alicja Adamczak:**

Alicja Adamczak, prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość prezentacji budżetu naszego urzędu. Przyznam, że przyszłoroczny budżet Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej został skonstruowany przy ogromnie życzliwej współpracy ze strony Ministerstwa Finansów.

Budżet ten obejmuje zarówno dochody, jak i wydatki Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, które kształtują się następująco. Jeśli chodzi o planowane dochody, to pochodzą one przede wszystkim z kwot wpływających na nasze konto za zgłoszenia wynalazków wzorów użytkowych, topografii, układów scalonych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i wzorów przemysłowych, jak również z udzielonych praw wyłącznych na poszczególne przedmioty własności przemysłowej. W części dotyczącej dochodów budżet na rok przyszły został określony na kwotę 31 milionów 500 tysięcy zł. Jest on wyższy w stosunku do obecnego budżetu i obecnych dochodów z tego tytułu, które wymieniłam.

Jeśli chodzi o wydatki, to one będą kształtowane na poziomie 20 milionów 66 tysięcy zł, przy czym głównie wydatki te są przeznaczone na wynagrodzenia – w kwocie ponad 15 milionów zł. Pozostałe wydatki dotyczą przede wszystkim zakupu usług telekomunikacyjnych i pocztowych, zakupów materiałów i wyposażenia – tu przede wszystkim finansujemy sprawy związane z oprogramowaniem – jak również z wymianą komputerów dla całego urzędu. Następnie w wydatkach zamieszczony jest zakup energii, odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, zakup usług remontowych oraz podróże służbowe krajowe i zagraniczne.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej stoi w przededniu niesamowitego wydarzenia, wydaje mi się – o randze ogólnopństwowej, a nawet europejskiej. Mia nowicie w przyszłym roku mija osiemdziesiąt pięć lat od powołania dekretem naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej Urzędu Patentowego i podjęcia zobowiązań Polski wynikających z przystąpienia naszego kraju do konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej.

W związku z tym wydaje nam się, że powinniśmy podjąć szereg różnych przedsięwzięć, które zarówno podniosą rangę własności przemysłowej w Polsce, jak i wpłyną na ożywienie innowacyjności i działalności wynalazczej, zwłaszcza jeśli chodzi o szkoły wyższe i ośrodki naukowe w Polsce. Jest prosta zależność pomiędzy stanem nauki w Polsce i stanem naszej gospodarki a ilością zgłoszeń do urzędu patentowego i kształtującymi się w związku z tym wpływami do budżetu państwa.

Mimo iż nie jest to stan zadawalający nas – jest dobry, ale nie zadawalający; wydaje nam się, że powinien być jeszcze lepszy – to nasz budżet został w kategoriach dochodów określony jako wyższy w stosunku do roku bieżącego.

Jeśli chodzi o wydatki, to chciałabym szanownym państwu senatorom przedstawić następującą informację. A mianowicie: został utworzony w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej korpus ekspertów, który pozwoli na realizację zobowiązań Polski wynikających z przystąpienia do konwencji o patencie europejskim, która została właśnie ratyfikowana przez Polskę oraz, w kategorii naszych akcesyjnych zobowiązań, przystąpienia do znaku towarowego wspólnoty, wzoru przemysłowego wspólnoty i oznaczenia geograficznego wspólnoty. Pieniądze, które będą wydawane na wynagrodzenia ekspertów, jak nam się wydaje, zaowocują w przyszłości zwiększeniem uprawnień tych ekspertów, jak również możliwością realizacji tych wszystkich zadań, które na okres zarówno przedakcesyjny, jak i poakcesyjny, zostały już nałożone na Polskę.

Jednakże fakt skierowania dodatkowej kwoty na wynagrodzenia ekspertów spowodował ogromne kominy, jeśli chodzi o płace wśród pracowników służby cywilnej. Ta różnica jest kolosalna i uniemożliwia nam realizację zadań, o których wspomniałam, związanych z przystąpieniem Polski do konwencji o patencie europejskim, jak również znaku towarowego wspólnoty, oznaczeń i wzorów przemysłowych wspólnoty.

Jest to sytuacja szalenie niekorzystna dla Urzędu Patentowego z tego względu, że uniemożliwia nam zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych specjalistów, zwłaszcza z przeznaczeniem tych etatów na sprawy informatyczne i programowe. A nasze zobowiązania wymagają od nas natychmiastowego, bo już w 2003 r., uruchomienia naszych baz, zwłaszcza baz znaków towarowych i wynalazków, i udostępnienia ich do swobodnego korzystania, przede wszystkim przez kraje należące do Unii Europejskiej.

Ten stan rzeczy uniemożliwia nam realizację tych zadań i w związku z tym jest to dla nas sytuacja szalenie trudna. Z jednej strony cieszymy się, iż budżet mamy na określonym poziomie, z drugiej strony te dysonanse w wynagrodzeniach ekspertów, którzy stanowią stuosobową grupę wśród czterystu pracowników Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, stwarzają, tak jak mówię, sytuacje niedogodne z tego względu, że wywiązanie się z naszych obowiązków będzie szalenie utrudnione.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, podejmując zobowiązania do zwiększenia budżetu optymistycznie patrzy w przyszłość. Wydaje się nam, że spotka się tutaj ze zrozumieniem zarówno państwa posłów, jak i, na etapie debaty w Senacie Rzeczypospolitej, państwa senatorów i że ta sytuacja w jakiś sposób może znaleźć zadowalający efekt końcowy.

I o to bardzo tutaj chciałabym prosić – o zastanowienie się państwa senatorów nad możliwością wyjścia z impasu, przy, tak jak mówię, niesamowicie życzliwym wsparciu ze strony Ministerstwa Finansów. Mamy pewne gwarancje budżetowe, które jednak stwarzają dalsze dysonanse na przyszłość. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję ślicznie.

Przedstawiciel Głównego Urzędu Miar ma głos.

**Prezes Głównego Urzędu Miar**  
**Krzysztof Mordziński:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Główny Urząd Miar jest centralnym urzędem administracji rządowej właściwym w sprawach miar i probiernictwa. Planowane na przyszły rok zadania wynikają z realizacji dwóch ustaw, mianowicie ustawy – Prawo o miarach z 11 maja 2001 r. oraz ustawy – Prawo probiercze z 3 kwietnia 1993 r. Opis zadań, które stoją przed Głównym Urzędem Miar w roku przyszłym, zawarty jest w przedłożonej Wysokiej Komisji informacji. W przypadku pytań dotyczących działalności Głównego Urzędu Miar jestem gotów państwu senatorom udzielić na ten temat odpowiedzi.

Przechodząc do budżetu Głównego Urzędu Miar na 2003 r. chcę powiedzieć, że Główny Urząd Miar jest jednostką budżetową posiadającą odrębną część w budżecie państwa, część 64, i wszystkie środki na wydatki uzyskuje z budżetu państwa, a wszystkie dochody odprowadza do tegoż budżetu. Nie posiada żadnych środków specjalnych, żadnych gospodarstw pomocniczych. Na rok przyszły założono dochody ogółem w wysokości 85 milionów zł, co stanowi wzrost o 9% w stosunku do przewidywanego wykonania dochodów w roku bieżącym. Przy czym prawie 97% dochodów pochodzi z jednostek terenowych podległych centrali Głównego Urzędu Miar.

Te jednostki terenowe to okręgowe i obwodowe urzędy miar. I tak okręgowe urzędy miar uzyskują dochody głównie z prawnej kontroli meteorologicznej, czyli z legalizacji przyrządów pomiarowych, zaś okręgowe urzędy probiercze i, analogicznie, obwodowe urzędy probiercze – z badania i cechowania wyrobów z metali szlachetnych.

W 2003 r. dochody jednostek terenowych zostały ustalone na 82 miliony 200 tysięcy zł, a dochody centrali na 2 miliony 800 tysięcy zł. Tak jak mówiłem, w sumie stanowi to 85 milionów zł. Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe, to zostały one zaplanowane na kwotę 82 milionów 494 tysięcy zł, co stanowi wzrost o 0,3% w stosunku do przewidywanego wykonania roku bieżącego.

Jeśli chodzi o główne pozycje wydatków, to w centrali są to wynagrodzenia osobowe na trzysta osiemdziesiąt siedem etatów, które z uwzględnieniem zmian z roku bieżącego oraz podwyżki w roku przyszłym mają wynosić 12 milionów 470 tysięcy zł, co daje przeciętne miesięczne wynagrodzenie w centrali Głównego Urzędu Miar w kwocie 2 tysięcy 685 zł.

Jeśli chodzi o analogiczną pozycję w jednostkach terenowych, które – przypomnę – przynoszą prawie 97% dochodów, to na wynagrodzenia osobowe przewiduje się 33 miliony 603 tysiące zł, co przy niezmiennej w stosunku do roku bieżącego liczbie tysięcy czterystu czterdziestu sześciu etatów daje przeciętną płacę w wysokości 1 tysiąca 862 zł miesięcznie. Jest to kwota ze wszystkimi składnikami, z odprawami emerytalnymi, nagrodami jubileuszowymi. W całym resorcie wynagrodzenia osobowe stanowią kwotę ponad 46 milionów zł przy przeciętnym wynagrodzeniu w wysokości 2 tysięcy 95 zł.

Inną ważną pozycją są wydatki na inwestycje, ponieważ Główny Urząd Miar i jednostki mu podległe są administracją o charakterze technicznym i ta pozycja jest niezmiernie istotna. W centrali na zakupy inwestycyjne zaplanowano kwotę 1 miliona 704 tysięcy zł z przeznaczeniem przede wszystkim na zakup, budowę, modernizację stanowisk pomiarowych, a także współfinansowanie programów pomocowych PHARE, co stanowi bardzo niewielki wzrost, w wysokości 74 tysięcy zł, w stosunku do ro-

ku bieżącego. W jednostkach terenowych na inwestycje przewiduje się 2 miliony 425 tysięcy zł, co stanowi spadek o 32% w stosunku do przewidywanego wykonania z roku bieżącego, które wynosić będzie ponad 3 miliony 500 tysięcy zł.

Inne szczegółowe dane dotyczące dochodów i wydatków budżetowych mają państwo senatorowie zawarte w tablicach stanowiących załączniki pierwszy i drugi do informacji.

Na zakończenie pragnąłbym powiedzieć, iż w przypadku wątpliwości jestem gotów skomentować te dane, a generalna uwaga dotycząca budżetu Głównego Urzędu Miar jest taka, iż jest to budżet niełatwy, tym niemniej możliwy do zrealizowania w roku przyszłym i prezes Głównego Urzędu Miar do tego budżetu nie wnosi żadnych propozycji zmian. Dziękuję za uwagę.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Bardzo proszę, teraz Polski Komitet Normalizacyjny.

Bardzo proszę panią prezes.

**Zastępca Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego  
Jolanta Widelska-Koźbiał:**

Jolanta Widelska-Koźbiał.

Chciałabym przedstawić państwu senatorom projekt budżetu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Chciałam podkreślić, że zgodnie z nową ustawą o normalizacji, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r., Polski Komitet Normalizacyjny pozostaje jednostką budżetową. Zadania spoczywające na naszej instytucji to przede wszystkim czynne włączenie się w prace europejskich organizacji normalizacyjnych, do których to organizacji jeszcze w tym roku składamy wniosek akcesyjny. I mamy nadzieję, że w przyszłym roku zostaniemy pełnoprawnymi członkami CEN i CEN-LEK. To czynne uczestnictwo będzie polegało między innymi na włączeniu się w cały proces europejskiej normalizacji, łącznie z czynnym uczestnictwem w opracowywaniu projektów norm europejskich.

Inne prace to oczywiście kontynuacja wdrożeń norm europejskich do zbioru polskich norm, przyspieszanie druku polskich norm, działalność w zakresie informacji normalizacyjnej, a także marketingowo-dystrybucyjnej.

Jeżeli chodzi o strukturę budżetu, to po stronie dochodów budżetowych przewidziano na 2003 r. kwotę zaledwie 300 tysięcy zł. Jest to kwota mniejsza w stosunku do 2002 r., albowiem pochodzi tylko i wyłącznie z usług polegających na udzielaniu informacji normalizacyjnej, jak również, między innymi, ze sprzedaży wydawnictw normalizacyjnych. W momencie przygotowywania projektu budżetu ustawa budżetowa na 2003 r. nie określała jeszcze wpłat nadwyżek ze środków specjalnych. Z informacji, które dzisiaj w pewnym sensie nieoficjalnie uzyskaliśmy, wiemy, że przewiduje się najprawdopodobniej, iż będziemy wpłacali z tego tytułu około 300 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o wydatki budżetowe, to PKN znajduje się w rozdziale 75002. Kwota wydatków została określona na 25 milionów 42 tysiące zł. Na tę kwotę składają się przede wszystkim wynagrodzenia i koszty pochodne wynagrodzeń w kwocie ponad 313 milionów zł, utrzymanie samego Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, usługi,



poczta, remonty rządu – 4 miliony zł. Dużą pozycję stanowią prace normalizacyjne, za kwotę około 4 milionów 500 tysięcy zł, współpraca międzynarodowa, w tym opłata składek w organizacjach międzynarodowych, jak również podróże zagraniczne.

Polski Komitet Normalizacyjny prowadzi również środki specjalne, które są umocowane w art. 14 ust. 3 ustawy o normalizacji. W zakresie środków specjalnych przewiduje się prowadzenie następujących tytułów: przygotowanie do sprzedaży i rozpowszechniania norm, prace związane z opracowaniem polskich norm na zamówienie jednostek pozabudżetowych, darowizny na działalność normalizacyjną. Łączne przychody wynoszą ponad 6 milionów zł. Chciałabym podkreślić, że planowane wydatki są w całości finansowane własnymi przychodami; nie przewiduje się dotacji z budżetu. W wydatkach środków specjalnych nie przewiduje się wypłat wynagrodzeń. Myślę, że to chyba wszystko, tak w dużym skrócie. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję ślicznie pani prezes.

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie ma.

Proszę bardzo, pytania do przedstawicieli tych trzech podmiotów.

Pan profesor Gierek, proszę bardzo.

**Senator Adam Gierek:**

Proszę państwa!

Może po kolei, w takiej kolejności, w jakiej były referowane te tematy, pozwolę sobie przedstawić swój komentarz.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej jest, jak widać z przedstawionych materiałów, wysoce dochodową instytucją, ponieważ ma dochód bardzo pokaźny w stosunku w ogóle do obrotu – 31 milionów zł, a jego wydatki wynoszą około 20 milionów zł. Tego typu instytucje powinny być jak najbardziej rozwijane i popierane, dlatego dziwię się, że te pieniądze w związku z akcesją i dostosowaniem się do praw unijnych na ekspertów nie zostały przyznane. Nie wiem, czy można to przeznaczyć z tego zysku. Takiej poprawki prawdopodobnie nie jesteśmy w stanie zgłosić, ale możemy się zwrócić do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, aby przynajmniej ten 1 milion zł został wyasygnowany w związku z dużym zyskiem instytucji.

Proszę państwa, nasuwają się również pytania. Mianowicie w najbliższym czasie będzie zmiana tabeli opłat za zgłoszenia i ich ochronę. Czy to nastąpi również w 2003 r? Bo jeśli tak, to prawdopodobnie te zyski będą jeszcze większe. To jest pierwsze pytanie.

Kolejna sprawa wiąże się z ostatnimi tabelkami, z załącznikiem pierwszym i drugim. Mianowicie w załączniku drugim w kolumnie szóstej i siódmej mamy do czynienia, w porównaniu z latami poprzednimi, z gwałtownym skokiem. Mianowicie w poprzednim roku było 940 tysięcy zł, a jeżeli chodzi o wydatki na wynagrodzenia osobowe pracowników w 2003 r., to ma być już prawie sześć razy więcej, 5 milionów 382 tysiące zł. Skąd ta różnica?

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia osobowe członków korpusu służby cywilnej, to tutaj notujemy spadek. Czy to się wiąże ze zmianą struktury zatrudnienia specjalistów?

Co do kolumn wykazujących wskaźniki procentowe – to jest ósmej, dziewiątej i dziesiątej – to tutaj mamy wzrost o 638%, no, około 600%. Nie bardzo rozumiem, skąd się wzięły takie duże liczby.

To są te dwa pytania do pani prezes. To znaczy – czy te tabele będą zmieniane jeszcze w tym roku, bo jeśli tak, to będzie inny dochód i wtedy właśnie można tłumaczyć, że celowym jest zwiększenie wydatków. No i te liczby w tabeli w załączniku drugim; nie wiem, jak to wytłumaczyć.

*(Zastępca Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Jolanta Widelska-Koźbiał: Jeśli pan przewodniczący pozwoli...)*

### **Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Chwileczkę.

*(Zastępca Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Jolanta Widelska-Koźbiał: Tak, bardzo proszę.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Niech pan senator skończy, bo jeszcze zostały dwa podmioty.

### **Senator Adam Gierek:**

Tak jest. Kolejna sprawa to jest Główny Urząd Miar. Również jest to instytucja, która po stronie dochodu ma nieco większą liczbę, 85 milionów zł, a wydatki to 82 miliony zł z drobnymi. Tak więc prawie to się bilansuje.

W zasadzie muszę powiedzieć, że mam tylko jedno pytanie. Mianowicie w tabelce w załączniku drugim w pozycji dotyczącej integracji z Unią Europejską mamy wydatki inwestycyjne w wysokości 1 miliona 631 tysięcy zł. Co to za inwestycja? Czy to dotyczy tego roku?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tego roku, aha.

Jeżeli chodzi o Polski Komitet Normalizacyjny, to projekt budżetu wskazuje, że jest to instytucja, która przynosi znacznie mniej dochodu, aniżeli wymaga wydatków z budżetu. W tym roku mamy czterokrotny spadek dochodu w porównaniu do ubiegłego roku. Mam pytanie: z czym to się wiąże?

No i drugie bardzo istotne pytanie, związane z pozycją wydatków dotyczącą wyjazdów zagranicznych. Na wyjazdy zagraniczne przeznaczono 1 milion 60 tysięcy zł – na trzysta dwadzieścia zatrudnionych osób. Wydaje mi się, że w tym przypadku, zważywszy, że Główny Urząd Miar ma znacznie więcej zatrudnionych, a kwota ta jest o połowę mniejsza, ta kwota jest zbyt wygórowana. Muszę to oprzeć również na własnym doświadczeniu z uczelni, ponieważ takie kwoty w ogóle są nie do pomyślenia, jeżeli chodzi o wyjazdy.

Chciałbym spytać wobec tego, w jakim celu te wyjazdy będą się odbywały i czy nie ma możliwości zmniejszenia tej kwoty i przeznaczenia tej kwoty na przykład w połowie czy w 60%, powiedzmy, na informatykę, o której tutaj była mowa, ponieważ o informatyce niewiele dowiedziałem się ze sprawozdania. Tutaj w ogóle nie ma mowy o informatyce, a normalizacja w tej dziedzinie, moim zdaniem, przede wszyst-

kim jeżeli chodzi o kontakty zarówno z zagranicą, jak i z odbiorcami w kraju – a zwłaszcza o połączenie internetowe – jest niezwykle ważna.

To tyle pytań, Panie Przewodniczący.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, czy jeszcze są pytania? Proszę bardzo, Panowie Senatorowie – mówię tak, bo pani Staniszevska wyszła i już nie ma pani senator. Nie ma pytań.

*(Głos z sali: Wszystko jasne.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Wszystko jasne. To może odwrócimy kolejność, rozpoczniemy odpowiedzi od Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, później będzie Główny Urząd Miar i na końcu Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego  
Jolanta Widelska-Koźbiał:**

To jest to, co ja powiedziałam w tej swojej krótkiej wypowiedzi, że w momencie przygotowywania projektu budżetu PKN ustawa budżetowa nie przewidywała wpłat nadwyżek ze środków specjalnych. Ponieważ w 2002 r. takie wpłaty były przewidziane, ten rok 2002 wygląda bardziej imponująco niż rok 2003. Kwota około 300 tysięcy zł pochodzi tylko i wyłącznie z tego, co możemy robić, ponieważ jednostka normalizacyjna jest z założenia organizacją typu *non profit*, w związku z czym my mamy tylko dochody z udzielania informacji normalizacyjnych i ze sprzedaży naszych wydawnictw.

Jeżeli chodzi o kwotę 1 miliona 60 tysięcy zł dotyczącą współpracy międzynarodowej, to tej kwoty nie stanowią wyjazdy zagraniczne. To znaczy – one też się tutaj mieszczą, jednakże około 900 tysięcy zł, czyli można powiedzieć: prawie cała ta kwota, jest przeznaczane na składki w międzynarodowych organizacjach normalizacyjnych ISO i EC, jak i również w organizacjach europejskich CEN i CENELEK. Złwłaszcza w organizacjach międzynarodowych ISO i EC te składki roczne są bardzo wysokie.

Na wyjazdy międzynarodowe zostaje kwota około 160 tysięcy zł, która nie jest już tak olbrzymia, a z kolei te wyjazdy są konieczne ze względu na to, że PKN jest członkiem organizacji międzynarodowych i musi uczestniczyć chociażby w zgromadzeniach ogólnych tychże organizacji. Tak że proporcje w tej części dotyczącej współpracy międzynarodowej układają się tak, że przede wszystkim prawie całość stanowią składki w organizacjach normalizacyjnych.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale napisane jest: składki do organizacji międzynarodowych – 895 tysięcy zł.

*(Głos z sali: ...przecinek, podróże służbowe 1 milion 60 tysięcy zł; tak to można było zrozumieć.)*

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję bardzo.

Główny Urząd Miar. Panie Prezesie, prosimy.

**Prezes Głównego Urzędu Miar  
Krzysztof Mordziński:**

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Odpowiadając panu profesorowi Gierkowi chciałbym tylko bardzo króciutko skomentować uwagę dotyczącą wydatków i dochodów. Otóż Główny Urząd Miar przewiduje, że w tym roku będzie już miał niewielką nadwyżkę dochodów nad wydatkami i ta nadwyżka zostanie utrzymana w roku przyszłym. To jest 85 milionów zł w stosunku do 82 milionów 400 tysięcy zł, przy czym w wydatki w wysokości 82 milionów 400 tysięcy zł już jest wliczona podwyżka. Gdybyśmy to odliczyli, to ta nadwyżka byłaby jeszcze większa. Mówię o podwyżce wynagrodzeń dla pracowników sfery budżetowej w wysokości 4%.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące wydatków na inwestycje, to w roku bieżącym wynoszą one, tak jak zauważył pan senator, 1 milion 631 tysięcy zł i są przeznaczone przede wszystkim na zakup aparatury, na modernizację stanowisk pomiarowych i wiążą się wszystkie z realizacją narodowego planu przygotowania do członkostwa w dziedzinie wdrożenia dyrektyw nowego podejścia, metrologii prawnej, następnie dla administracji terenowej na kontrolę metrologiczną tachografów samochodowych, takich specjalnych urządzeń, ważnych w tej chwili przy dostosowaniu naszych przepisów do prawa unijnego, na przykład jeżeli chodzi o rejestrację czasu pracy kierowców. Ta aparatura będzie też służyć do zbudowania we współpracy z Ministerstwem Środowiska specjalnego laboratorium na potrzeby systemu oceny jakości powietrza.

W roku bieżącym w pozycji: inwestycje, jeśli chodzi o integrację z Unią Europejską jest kwota zero, co nie oznacza, że takich wydatków nie ma. Znaczy to, że zmieniła się metodyka planowania i te wydatki weszły do innego rozdziału. Mogę powiedzieć Wysokiej Komisji, że będą one wynosić 1 milion 353 tysiące zł, czyli, tak jak mówiłem, niestety generalnie w naszym resorcie – a daje się to zauważyć – będzie to spadek w stosunku do 2002 r.

Cele są bardzo podobne: stanowiska pomiarowe, przyrządy potrzebne przede wszystkim do przystosowania naszego prawa do prawa Unii Europejskiej. W roku przyszłym wchodzi nowa ustawa, o której mówiłem, prawo o miarach z 11 maja 2001 r., która w pełni dostosowuje prawo polskie w tej dziedzinie do prawa unijnego. Dziękuję za uwagę.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję, Panie Prezesie.  
Bardzo proszę panią prezes.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej  
Alicja Adamczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pozwolę sobie odpowiedzieć na wszystkie pytania postawione przez pana senatora Gierka. Przyszłoroczny budżet został skonstruowany bez uwzględnienia dodatkowych zysków, które mogą pojawić się również w przypadku podniesienia stawek opłat za zgłoszenia i ochronę w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej. Próbowaliśmy przeprowadzić tę akcję w roku bieżącym. Niestety nie dostaliśmy przyzwolenia na

te działania ze strony Ministerstwa Gospodarki; te działania legislacyjne zostały przełożone na rok przyszły. Przewidujemy, że w przeciągu przyszłego roku rozporządzenia w sprawie nowych opłat przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej zostaną wydane i stąd mogą powstać jeszcze dodatkowe zyski naszego urzędu.

W tej chwili różnica pomiędzy wpływami a wydatkami Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej za rok bieżący wynosiła 12 milionów zł. W przyszłym roku będzie ona zgodnie z planem wynosiła 11 milionów zł – bez uwzględnienia planowanych dodatkowo zwwyżek tych opłat. Jeśli to nastąpi, to te zyski będą oczywiście większe.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia pracowników, to różnica, jaka powstawała pomiędzy ekspertami a pracownikami służby cywilnej wynosi 50% wynagrodzenia eksperskiego. Wynika to z tego, że dla ekspertów został stworzony nowy taryfikator płac będący konsekwencją ustawy – Prawo własności przemysłowej. Niestety nie pomyślano o pracownikach służby cywilnej, których jest w urzędzie około trzystu i którzy będą zarabiać o 50% mniej w porównaniu z ekspertami.

Tego rodzaju kominy uniemożliwiają nam zatrudnienie wysoko wyspecjalizowanych fachowców, zwłaszcza w zakresie współpracy międzynarodowej i obsługi komputerowej. Większość naszych działań w tej chwili, oczywiście poza czystą ochroną, w zakresie tworzenia infrastruktury, jest skoncentrowana właśnie na konieczności stworzenia nowych oprogramowań i tak zwanych bezpośrednich łączów pomiędzy urzędem w Alicante, Urzędem Ochrony Rynku Wewnętrznego, i Europejskim Urzędem Patentowym w Monachium a Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej. Są trudności właśnie w pozyskaniu zarówno nowych pracowników, jak i utrzymaniu dobrych specjalistów, których mamy dotychczas, ze względu na to, że odchodzą oni do innych wysoko płatnych prac.

Jeśli chodzi o pozycję Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w kategorii wysokości płac w administracji rządowej, to właściwie pośród kilkudziesięciu jednostek ten urząd zajmuje ostatnie miejsce. Znajduje się jeszcze za Ministerstwem Sprawiedliwości, które jest przedostatnie. My jesteśmy na ostatniej pozycji. Średnia płaca w urzędzie patentowym jest niższa niż w urzędach wojewódzkich.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję pani prezes.

*(Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak: Dziękuję bardzo.)*

Czy pan senator Gierek podtrzymuje ten wniosek o 1 milion zł na realizację...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę. Proszę wcisnąć. To jest jeden konkretny wniosek.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej  
w Ministerstwie Finansów**

**Barbara Markiton:**

Przepraszam bardzo.

Jeżeli państwo proponujecie zwiększenie wydatków, to jednocześnie należy wskazać źródło ich sfinansowania, bo w innym wypadku nastąpi wzrost deficytu budżetowego, a tak nie może być.

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Panie Profesorze, to skąd teraz wziąć ten 1 milion zł?

**Senator Adam Gierek:**

Myślę, że jako komisja chyba nie jesteśmy upoważnieni do zajmowania się już takimi szczegółowymi sprawami, ale zwrócimy się wobec tego do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, aby rozważyła ten bardzo istotny, bardzo ważny problem.

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Barbara Markiton: Dziękuję bardzo serdecznie.)*

**Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Drożdż:**

Dziękuję bardzo.

Proponuję, jak wynika z dyskusji, aby przyjąć bez poprawek budżet Urzędu Patentowego, Głównego Urzędu Miar i Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz przekazać wniosek pana senatora Gierka w sprawie 1 miliona zł do pana senatora Markowskiego, który jest przewodniczącym Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych do zaopiniowania. No, zobaczymy, co tam pan senator...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Zobaczymy. To znaczy – przekazujemy, a on jest za to odpowiedzialny. Czy jest zgoda panów senatorów?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Panie Profesorze Gierek, czy jest zgoda?

No to nie będziemy przegłosowywać. Czy musimy?

*(Głos z sali: Powinniśmy.)*

Powinniśmy.

Kto jest za przyjęciem proponowanego budżetu tych trzech podmiotów i tego wniosku do przewodniczącego Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana Markowskiego, proszę o podniesienie ręki. (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękujemy wszystkim.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 30)*



